



NR 24 (557)

Czytelnia dla dorosłych



ROK XXIII 29.11.2013 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

PANEL PODŁOGOWY POLSKIE DRZWI ZEWNĘTRZNE

Advertisement for floor panels and doors. Includes 'STALOWE KOLOR ORZECH GR. 60 MM', '18⁹⁹ 2/M²', '1199', 'Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94', and 'REKLAMA NUMERU'.

Z krwi pospolitą tworząc Rzecz



Fot. A. Górski

Msza święta, odświętna akademia, przemarsz ulicami miasta i składanie kwiatów w miejscach pamięci oraz turnieje szachowy i siatkarski złożyły się na obchody tegorocznego Święta Niepodległości w Ustrzykach Dolnych.

Uroczystości rozpoczęła msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Bieńka w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Modlono się w niej szczególnie za ojczyznę i tych, którzy walczą o jej niepodległość.

Później w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się następna część uroczystości. Przy wejściu każdemu wpinano biało-czerwony kotylion. Także i tym razem sala widowiskowa UDK okazała się nieco za ciasna. Więcej niż w ubiegłych latach

było także pocztów sztandarowych. Do tych, które tradycyjnie brały udział w Święcie Niepodległości, w tym roku dołączyli ze swoimi sztandarami myśliwi z ustrzyckich Kół Łowieckich „Jarząbek”, „Rys” i „Zbik”.

W akademii brali udział m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu z przewodniczącym Rady Powiatu Bieszczadzkiego Piotrem Korczakiem i starostą bieszczadzkiem Krzysztofem Gąsiorom oraz gminy z przewodniczącym Rady Miejskiej Julianem Czarneckim i burmistrzem Henrykiem Sułują. Na sali - oprócz radnych miejskich i powiatowych - byli reprezentanci organizacji kombatanckich, partii politycznych oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych, szkół, harcerzy,

straży pożarnej, policji, straży granicznej, celników, leśników, różnych instytucji i firm. Przybyło także sporo mieszkańców miasta i gminy. Wśród gości z zagranicy

były delegacje miast partnerskich Ustrzyk Dolnych - Starego Sambora z merem Iwanem Hryzem i Giraltowiec z primatorem Janem

c.d. na s. 8

TURNICKI PARK NARODOWY

Trzeba temu zapobiec

W wioskach znajdujących się na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego i w obszarze jego oddziaływania istnieje 58 podmiotów gospodarczych związanych z leśnictwem i rolnictwem. W przypadku utworzenia parku trzeba byłoby je zlikwidować, co spowodowałoby wzrost bezrobocia.

s. 2

KROŚCIENKO

„Złote koniki” zatrzymane

Celnicy z Krościenka zatrzymali na polsko-ukraińskim przejściu granicznym 8 opakowań medykamentu, który ma w swoim składzie wyciąg z pławikonika koroniatego. Pławikoniki znajdują się na liście gatunków chronionych na mocy Konwencji Waszyngtońskiej.

s. 5

KRAKÓW

Nakręcanie do nauki

Uczniowie z czterech bieszczadzkich szkół podstawowych wzięli udział w ekspedycji naukowej do Krakowa. W ramach programu „eduBudzik. Nakręcamy edukację!” odwiedzili m.in. Muzeum Lotnictwa, Centrum Wspinaczkowe „Avatar”, a także Uniwersytet Jagielloński...

s. 9

BIESZCZADY

Niepodległość

w Bieszczadach

Nacjonaliści ukraińscy przy pomocy greckokatolickich księży zwołali wiec na rynku w Lesku z udziałem ok. 200 osób. M.in. przemawiał do zebranych były poseł do parlamentu austriackiego Staruch, rolnik ze wsi Bereźnica Wyzna, który starał się przekonać słuchaczy o potrzebie walki Ukraińców o prawa dla siebie i przyłączenia się do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej...

s. 10

POLANA

Poświęcenie nowego

kościół

Na ten dzień mieszkańcy Polany i księża tu pracujący, czekali 15 lat, bo tyle trwała budowa nowej świątyni. Stara cerkiewka, w której do tej pory sprawowane były msze św., jest piękna, ale już wysłużona i szczególnie w sezonie wakacyjnym była za mała. 1 września 17 listopada metropolita przemyski ks. abp Józef Michalik poświęcił nowy kościół.

s. 14

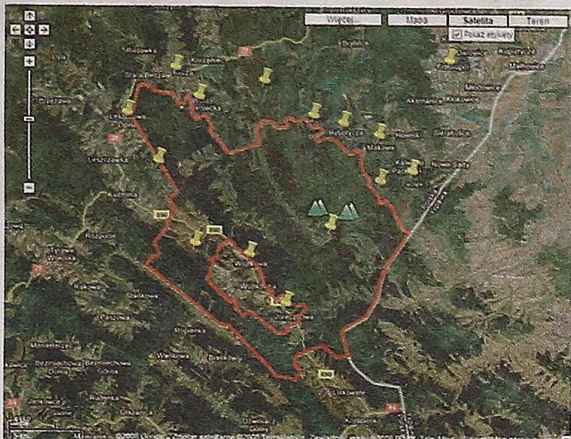
Advertisement for 'Zajazd „Bieszczadzka Ostoja” zaprasza na Gotowanie z Mikołajem' on 07.12.2013r. Start o 11:00. Includes logos for Perekła, Edmark, Roter, Pex-Jar, and others.

Advertisement for Cyfrowy Polsat. 'Masz Telewizję w Cyfrowym Polsacie? Przyjdź po swój Internet! Nawet do 5 GB na Internet LTE co miesiąc w prezencie!' Includes website www.cyfrowypolsat.pl and address ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne.

Advertisement for 'PROFIL' metal products. 'Sanok, ul. Okulickiego 8 tel. 46 320 09. PRODUKCJA METALOWA. OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY. Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń'.

Trzeba temu zapobiec

- Rozwój naszych gmin w dużym stopniu jest uwarunkowany ochroną środowiska. Bieszczady są już praktycznie w całości objęte różnymi formami ochrony przyrody i krajobrazu. Jeżeli na następnych obszarach zostaną ustanowione wyższe formy ochrony przyrody, a takie przymiarki są, to zdecydowanie pogorszy się sytuacja mieszkańców i samorządów. Będzie to się wiązać ze wzrostem bezrobocia. Gospodarka leśna odgrywa u nas ważną rolę i sporo ludzi żyje z lasu - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja.



Jedna z propozycji granic projektowanego Turnickiego Parku Narodowego

W Strategii Rozwoju Kraju 2020 planowane jest utworzenie trzech nowych parków narodowych. Jednym z nich ma być Turnicki Park Narodowy. Planuje się go usta-

nowić na terenie gmin Ustrzyki Dolne, Bircza i Fredropol.

Pomysł utworzenia tego parku jest - jak się okazuje - forsowany nie tylko przez środowiska tzw.

ekologów. W Instytucie Ochrony Przyrody PAN w Krakowie 24-25 października odbyła się konferencja „Ochrona przyrody w Polsce wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych”. Jej organizatorami były: Instytut Ochrony Przyrody PAN, Komitet Ochrony Przyrody PAN i Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Jednym z efektów konferencji jest poparcie idei utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Uznano, że w wyniku „zjednoczenia wysiłków w tej słusznej narodowej sprawie przez trzy ważne podmioty, jakimi są Komitet Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk, Państwowa Rada Ochrony Przyrody i Instytut Ochrony Przyrody PAN” uda się wspólnymi siłami „dziś zabezpieczyć najcenniejsze wartości przyrodnicze tego obszaru dla przyszłych pokoleń”.

- W związku z tym, że inicjatywa utworzenia Turnickiego Parku Narodowego jest wspierana przez tak ważne instytucje, nie możemy jako samorząd pozostać bierni, bo wiemy, ile złego z punktu widzenia społeczno-gospodarczego mogłaby taka decyzja spowodować - mówi Henryk Sułuja. - Musimy zareagować. Trzeba robić wszystko, by temu zapobiec.

Jak wynika z materiałów opracowanych przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych w wioskach znajdujących się na terenie projektowanego Turnickiego Parku

Narodowego i w obszarze jego oddziaływania istnieje 58 podmiotów gospodarczych związanych z leśnictwem i rolnictwem. W przypadku utworzenia parku najprawdopodobniej trzeba byłoby je zlikwidować, co spowodowałoby skokowy wzrost bezrobocia. Szacuje się, że przybyłoby ok. 600 bezrobotnych.

Do tej pory nikt nie przeanalizował, jakie byłyby konsekwencje społeczno-ekonomiczne planowanego utworzenia trzech nowych parków narodowych i powiększenia dwóch istniejących. Sporządzenie takiego dokumentu zostało zlecone przez Ministerstwo Środowiska prof. dr. hab. Lechowi Płotkowskiemu z Zakładu Ekonomii Leśnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W siedzibie Nadleśnictwa Bircza odbyło się spotkanie prof. Lecha Płotkowskiego z leśnikami, samorządowcami i przedsiębiorcami poświęcone ekonomicznym aspektom utworzenia Turnickiego Parku Narodowego. Pozwoliło ono na zapoznanie się profesora z opinią różnych środowisk na ten temat.

- Analiza, którą przygotowuje prof. Lech Płotkowski, ma być podstawą dalszych prac dla nadzwyczajnej podkomisji sejmowej do rozpatrzenia tzw. obywatelskiego projektu ustawy o ochronie przyrody. Do tej pory nie byliśmy poproszeni na posiedzenie tej podkomisji, bo prawdopodobnie nadal nie ma tego opracowania. A dopóki tego dokumentu nie ma, sprawa stoi w miejscu - stwierdza ustrzycki burmistrz.

T.S.

Plany się zmieniały

Jeszcze w tym roku w budynku komunalnym przy ul. Przemysłowej 16 w Ustrzykach Dolnych wymienione zostaną okna. Będzie to ostatni etap jego kompleksowej termomodernizacji.



Fot. T. Szewczyk

Budynki wielorodzinny przy ul. Przemysłowej 16 w ostatnim czasie gruntownie się zmienił. W 2012 r. dotychczasowy stropodach zastąpiony został dachem wielospadowym. Wymagało to wybudowania ścianek szczytowych, przebudowania kominów, wykonania więźby i położenia poszycia z blachodachówki. Prace te kosztowały ponad 176 tysięcy złotych.

Na ten rok zaplanowano docieplenie ścian i wykonanie elewacji. Do tego doszła jeszcze częściowa przebudowa ciepłociągu. Ściany zostały docieplone i zrobiono też nowe elewacje. Wyłożono na to 118 tysięcy złotych.

Na przyszły rok zaplanowana została wymiana okien. Jednak plany te zostały zmienione...

- Udało nam się pozyskać z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie 50 tysięcy złotych dotacji i 50 tysięcy złotych pożyczki - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. - Warunkiem otrzymania dotacji jest kompleksowa termomodernizacja budynku, a więc nie tylko docieplenie budynku, ale i wymiana stolarki. W związku z tym wygosparowaliśmy w budżecie gminy dodatkowe pieniądze i postanowiliśmy wymienić okna jeszcze w tym roku.

Przetarg na wykonanie tego zadania został już rozstrzygnięty. Wygrała go firma „Pamoplast” z Ustrzyk Dolnych. Zgodnie z umową do połowy grudnia okna powinny być wymienione.

- Dzięki temu wywiążemy się z umowy zawartej z WFOŚiGW i ze zobowiązań wobec mieszkańców - dodaje burmistrz.

h. t.

Dzieci są zadowolone

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Baligrodzie od listopada korzystają ze stołówki szkolnej. Obiady w niej wydawane są gotowane w kuchni szkolnej.



Kuchnia jest nowoczesnie i bogato wyposażona

Fot. T. Szewczyk

Kuchnia jest bardzo nowoczesnie i bogato wyposażona. Znajdują się w niej m.in. piec konwekcyjno-parowy, kocioł parowy, tzw. taborety gastronomiczne do gotowania, bębny do utrzymywania potraw w odpowiedniej temperaturze, obierak do warzyw, maszyny do zmywania naczyń. Magazyn do przechowywania produktów wyposażony jest w pojemne chłodnie. Niemal wszystkie elementy „grubej” wyposażenia kuchni wykonane są ze stali chromoniklowej.

- Budowa kuchni i stołówki oraz

wyposażenie kuchni w podstawowe urządzenia kosztowały ponad 1 milion 300 tysięcy złotych. Na ten cel pozyskaliśmy 650 tysięcy z Ministerstwa Finansów z rezerwy celowej budżetu Państwa. Z budżetu gminy dołożyliśmy 680 tysięcy złotych - mówi baligrodzka wójcina Agata Pomykała. - Później z budżetu Wojewody Podkarpackiego otrzymaliśmy jeszcze prawie 65 tysięcy dotacji na doposażenie stołówki.

Ta ostatnia dotacja została wykorzystana na zakupy akcesoriów, mebli urządzeń do kuchni i stołówki.

W przetargu na ich zakup i dostawę wzięło udział 8 firm. Najkorzystniejszą ofertę złożyła Mastergrupa z Buska-Zdroju.

Firma ta dostarczyła m.in. szafki, stoliki, krzesła, wazy, nalewki, termosy, szklanki, cukiernice, talerze, łyżki, noże i widelce, garnki i patelnie, tłuczki, tasaki, chochle, tarki, cedzaki, miksery, kralajnicę do wędlin, wilka do mięsa i krajacz do jaj. Zakupienie tych wszystkich przedmiotów pozwoliło na uruchomienie kuchni i stołówki.

Po Wszystkich Świętych kuchnia i stołówka ruszyły. Z dożywiania korzysta ok. 200 uczniów. Część z nich jest dożywiana w ramach funduszy Gminnego Ośrodka Opieki Społecznej. Część płaci za obiady po 4,5 zł. - Dzieci są zadowolone i mówią, że obiady są pyszne - dodaje Agata Pomykała.

- Obecnie jadalnia jest w tzw. przewiązce. Docelowo będzie się mieścić w tym pomieszczeniu, które teraz pełni funkcję sali gimnastycznej - informuje dyrektorka baligrodzkiej szkoły Alicja Leicht.

W szkolnej kuchni są zatrudnione trzy osoby: dwie kucharki i intendentka.

T. S.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Bieszczady” i Podkarpackie Stowarzyszenie Agroturystyczne „Gospodarstwa Gościnne” do pensjonatu „Karino” w Berezce na obchody XX-lecia agroturystyki na Podkarpaciu i konferencję naukową „Z tradycją w przyszłość”;
- Fundacja im. Stefana Batorego oraz Res Publika Nowa do siedziby

Fundacji im. Stefana Batorego w Warszawie na dyskusję publiczną na temat „Miasto. Partycypacja. Zarządzanie”;

- Klub Seniora „Radość Życia” w Ustrzykach Dolnych do hoteliku „Strwiąż” w Ustrzykach Dolnych na obchody Światowego Dnia Seniora;

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do Teatru „Kamienica” w Warszawie na konferencję „UE w świetle współczesnym - energia do działania”;

nego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Trzcianie na VI Podkarpacką Konferencję Rolnictwa Ekologicznego;

- „Nowa Gazeta Leśna” do hotelu „Pod Kominkiem” w Komańczy na konferencję „Maszyny w góry i nie tylko”;

- Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie do hotelu „Hetman” w Rzeszowie na szkolenie „Zarządzanie szkołą zawodową - doskonalenie warsztatu pracy dyrektora”;

- Dyrektor Instytutu Mechatroniki Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemysłu do Kolegium Technicznego Instytutu Mechatroniki na seminarium techniczne dotyczące możliwości zastosowania oprogramowania FlexSim.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Państwu Barbarze i Janowi Kurkom
wyrazę współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej
składają

dyrektor i pracownicy
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. prof. E. Wańki
w Ustrzykach Dolnych

Dopięli swego

Ochotnicza Straż Pożarna w Stuposianach ma wielki powód do radości. W ostatnich dniach października naczelnik tej jednostki druh Ryszard Horodejczuk przyprowadził do Stuposian nowiutki wóz strażacki.



Jest to lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki „Renault Trafic”. Starania o pieniądze potrzebne na zakup nowego samochodu podjęte zostały z inicjatywy Ryszarda Horodejczuka, który swoim zapałem i determinacją zdobył przychylność i zrozumienie wielu ludzi oraz instytucji. Do tej pory strażacy z OSP w Stuposianach do zdarzeń jeździli starym, prawie 40-letnim żukiem. Nigdy nie mieli pewności, czy wysłużony samochód dojedzie bez awarii do pożaru. A wiadomo, że czas w tym wypadku odgrywa bardzo istotną rolę.

Tak więc priorytetowym celem stuposiańskiej OSP było zdobycie nowego auta. I to się udało.

- Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego zakupu, a zwłaszcza mieszkańcom naszych małych wiosek, którzy nie szczędzili grosza, kupując cegiełki, turystom i tym, którzy prowadzili stoiska z wyrobami regionalnymi podczas imprez organizowanych w naszej gminie - mówią strażacy ze Stuposian.

Jednak zebrane dzięki tym akcjom pieniądze nie pozwoliłyby na kupno wozu strażackiego. Jego zakup stał się możliwy dzięki wsparciu finansowemu Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, Nadleśnictwa Stuposiany i Urzędu Gminy w Lutowiskach

dh Lilla Czernatowicz

ZDANIEM LEŚNIKA

Namawiam na dziczyznę

Nie od dziś wiadomo, że wszystko co naturalne jest lepsze od tego co sztuczne, czy hodowlane. Teza ta dotyczy wszystkich aspektów naszego życia, od żywienia zaczynając, na ubraniach czy wyposażeniu domów kończąc. A skoro żywienie jest naszą potrzebą podstawową, to trochę na ten temat.



Fot. G. Łukajewski

Kto z Szanownych Czytelników jadł w tym roku dziczyznę? Pewnie tylko Ci, którzy mają w rodzinie myśliwego. No właśnie. Dzikizna w Polsce jest niepopularna, a przez to droga i trudno dostępna. Natomiast na zachodzie nie ma problemu z dostaniem w sklepie dziczego udca czy polędwicy z sarny.

Gdzie więc tkwi problem? Otóż głównie w braku popularności jedzenia specjalistów z lasu. Gdy wszyscy zaczniemy w sklepach pytać o sarninę czy jeleninę, to one zaczną szukać w hurtowniach, a te z kolei u producentów.

Skoro 90% mięsa z pozyskanej w polskich lasach zwierzyny eksportuje się na Zachód, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby i w naszych sklepach stało się ono produktem podstawowym. Dzikizna to - jak wiadomo - najzdrowsze mięso, o bardzo niskiej zawartości tłuszczu i cholesterolu. Tusze zwierząt dzikich są wolne od wszelkich antybiotyków i wysoko przetworzonej karmy, którą wprost „ocięka” mięso zwierząt hodowlanych. Również sposób uśmiercenia dzikiej zwierzyny jest dużo bardziej humanitarny i bezstresowy niż w rzeźniach. Tak, Drodzy Czytelnicy, nie widząc śmierci zwierząt rzeźnych, czujemy się moralnie usprawiedliwieni, a tak naprawdę to warunki transportu i uśmiercenia w rzeźniach są dla zwierząt dużo gorsze niż celny strzał.

Dlatego pytajmy o dziczyznę, a w końcu wrócą do łask przepisy naszych dziadków na wspaniałe, wykwintne i w konsekwencji niedrogie potrawy, takie jak rosół z bażanta, kielbasa z dzika czy comber jeleni. Darz Bór.

Mateusz Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna

Karpacki Klaster Turystyczny już działa

Blisko 40 podmiotów z branży turystycznej chce wspólnie działać na rzecz wypromowania południa województwa podkarpackiego jako atrakcyjnego turystycznie regionu. Klaster obejmuje tereny górskie i podgórskie: Bieszczady, Beskid Niski oraz Pogórze Przemyskie, Dynowskie, Czarnorzeko-Strzyżowskie, Bukowskie i Jasielskie. Jego członkowie to m.in. biura podróży, hotele, pensjonaty, przewodnicy, lokale gastronomiczne oraz różne usługi, jak turystyka wodna, rowerowa czy konna.

W Przysłupiu w sercu Bieszczadów prawie 40 osób podpisało deklarację, powołując w ten sposób Karpacki Klaster Turystyczny, kolejnych kilkanaście zadeklarowało przystąpienie.

Klaster powstał jako porozumienie, które zostanie zarejestrowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Stąd też i decyzja Stowarzyszenia na Rzecz Promocji i Rozwoju Podkarpacia „Pro Carpathia”, które udzielać mu będzie osobowości prawnej i pełnić funkcję animatora.

- Dla mnie najważniejsze, że jest to inicjatywa oddolna. To przedsiębiorcy się do nas zgłosili, nie trzeba było ich do niczego przekonywać i tłumaczyć walorów takiego rozwiązania. Zresztą klaster to nie tylko próba łączenia sił i dalszego rozwoju, ale także wyjście ze wspólną promocją na zewnątrz regionu - tłumaczy prezes Stowarzyszenia „Pro Carpathia” Krzysztof Staszewski. - Poza tym mamy w tej dziedzinie doświadczenie, bo wspieraniem turystyki zajmujemy się od blisko 10 lat. Od roku



Fot. Pro Carpathia

jesteśmy także animatorem Klastra Podkarpackie Smaki, który działa w podobny sposób.

Na działania klastra potrzebne są pieniądze. Można je będzie pozyskać z Unii Europejskiej w latach 2014-2020. Chodzi o takie fundusze, jak Regionalny Program Operacyjny, Program Operacyjny Polska Wschodnia i przyszłe programy centralne, którymi zarządzać ma Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Każdy z przedsiębiorców będzie mógł pozyskiwać środki też indywidualnie, ale na wspólne szkolenia, promocję czy integrację branży jest to możliwe w ramach klastra.

Klaster jest też zdecydowanie lepszym partnerem do rozmów z samorządem lokalnym, wojewódzkim i pozwala tworzyć spójną i szerszą

oferę turystyczną. Jednym z jego celów będzie także przekonanie turystów, że Podkarpacie to nie tylko chodzenie po górach z plecakiem, ale także wspólna regionalna kuchnia, unikatowa kultura i zabytki.

- Klaster ma formułę otwartą i zaprasza wszystkie podmioty z tej właśnie branży, które działają w segmencie turystyki aktywnej, kulturowej, przyrodniczej i zdrowotnej - dodaje Krzysztof Staszewski.

W skład pięcioosobowej Rady Klastra weszli: Maciej Twardzik (Bieszczadzkie Centrum Szkoleniowe Harmonia Ducha i Ciała), Sylwia Wieleba-Maślany, Mirosław Nadolny (Karczma „Brzeźnian”), Krzysztof Płamowski (Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów) i Bogusław Pyzocha (Fundacja Bieszczadzka).

K. Zieliński

Kierowca oślepiony, pieszy potrącony

W centrum Leska na przejściu samochód potrącił pieszego. Kierowca tłumaczył się, że został oślepiony światłem słonecznym i nie widział przechodnia.



Fot. KPP Lesko

Do wypadku doszło 8 listopada rano. Na przejściu dla pieszych na ul. Unii Brzeskiej w Lesku, jadący volkswagenem passatem Piotr S. potrącił przodem samochodem przechodzącego przez jezdnię 78-letniego mężczyznę. Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do miejscowego szpitala.

Kierowca passata został przez policjantów przebadany pod kątem trzeźwości. W jego organizmie nie stwierdzono alkoholu. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, kierujący volkswagenem został nagle oślepiony światłem słonecznym, wskutek czego nie zauważył, że na przejściu znajduje się przechodzień i uderzył w niego.

W tej sprawie policjanci prowadzą dalsze czynności.

a. z.

„Szybki Kęs”

Agnieszka Stróżak

Bezmiechowa Górna 47, 38-600 Lesko

Tel. 665 811 558

Przyczepa gastronomiczna. Usługa całoroczna

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Uwierz we własny sukces – II edycja”



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY





KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Wołkowy 5 listopada powiadomił policję, że znany mu mieszkaniec tej wioski chodzi pijany, zaczepiając przechodniów i obrzucając ich wyziskami.

* Mieszkaniec Leska 6 listopada zawiadomił miejscową KPP, że na aukcji internetowej na portalu „Allegro” zakupił reklamową figurkę łoda włoskiego. Mimo że na konto sprzedającego przelał 1150 złotych, nie otrzymał ani zakupionego towaru, ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Stefkowej 6 listopada zawiadomił leską KPP, że znani mu dwaj mieszkańcy tej wioski weszli na jego posesję i go pobili. Jeden z napastników go trzymał, a drugi okładał go drewnianym kołkiem. Wskutek pobicia poszkodowany doznał złamania nosa i ręki. Czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

* Mieszkanica Leska 6 listopada złożyła zawiadomienie w miejscowej KPP, że w sklepie internetowym www.retrout.pl zakupiła buty. Mimo przelania na konto sklepu 240 złotych, nie otrzymała zamówionego obuwia ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkanica Leska 7 listopada powiadomiła policję, że na ławce w leskim rynku leży mężczyzna, który nie jest w stanie podnieść się o własnych siłach. Kobieta była zaniepokojona, gdyż mężczyzna ten jest chory na cukrzycę. Policja powiadomiła o tym pogotowie ratunkowe.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 7 listopada zawiadomił KPP w Lesku, że jego teść w Łukawicy uszkodził drzwi do szopy, która jest własnością jego żony. Policjanci ustalili, że zgłaszającym jest były zięć, który sam uszkodził skobel do szopy, należącej do jego byłej żony. Szkodę oszacowano na 20 złotych.

* Z zaparkowanego przy ul. Wincentego Pola w Lesku samochodu osobowego 7 listopada nieznanymi sprawcami ukradli artykuły spożywcze wartości ok. 35 złotych.

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 8 listopada w Wojtkowej zatrzymał do kontroli samochód GAZ, kierowany przez Mirosława B. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,53 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Średniej Wsi 8 listopada powiadomił KPP w Lesku, że z jego posesji ktoś ukradł 40 elementów rusztowania budowlanego wartości 5 tysięcy złotych.

* Na rynku w Ustrzykach Dolnych 9 listopada kierujący volkswagenem golfem ustrzyczanin podczas cofania nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego doprowadził do otarcia się lusterkami bocznymi z zaparkowanym renaultem.

* Mieszkaniec Terki 9 listopada zgłosił policji, że trzech znanych mu mężczyzn wtargnęło na jego posesję i groziło mu wybięciem szyby w oknach jego domu.

* W Stefkowej 9 listopada jakiś złodziej ukradł z plantacji 3 krzewy borówki wysokiej, których wartość została wyceniona na 600 złotych.

* W Wojtkowej 9 listopada doszło do wypadku drogowego. Z informacji uzyskanych przez policjantów ruchu

drogowego z ustrzyckiej KPP wynika, że idący prawą stroną jezdni pieszy wtargnął pod nadjeżdżającego volkswagena sharon, którym kierował trzydziestodwuletni sanoczanin. Pieszy - czterdziestosiedmioletni mieszkaniec Wojtkowej - wskutek uderzenia przez samochód został ranny i przewieziono go do szpitala w Ustrzykach Dolnych. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,75 promila alkoholu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział kryminalny KPP w Ustrzykach Dolnych.

* W kompleksie leśnym w rejonie Jabłonek 10 listopada podczas wycinki drzew doszło do wypadku. W jego wyniku mieszkaniec Jabłonek doznał obrażeń głowy.

* Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 11 listopada zatrzymał do kontroli volkswagena transportera, kierowanego przez Artura Ł. W wydychanym przez niego powietrzu były 0,23 promila alkoholu.

* W Roztokach Dolnych 11 listopada wskutek zwarcia instalacji elektrycznej doszło do pożaru niezamieszkałego budynku, będącego własnością mieszkańca Weremienia. Straty oszacowano na ok. 50 tysięcy złotych.

* Mieszkaniec Mchawy 12 listopada powiadomił policję, że podczas prac na składzie drewna kłoc przyniósł mu stopę, powodując jej zmiążdżenie.

* Mieszkaniec Łukawicy 12 listopada zawiadomił leską KPP, że z jego domu jakiś złodziej ukradł laptop, złotą biżuterię i 500 złotych. Suma strat została ustalona na 2200 złotych.

* Mieszkaniec Leska 12 listopada powiadomił miejscową KPP, że jego brat awanturuje się w domu. Policjanci zachowującego się agresywnie wobec domowników mężczyznę zatrzymali w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku do wytrzeźwienia.

* Dwudziestoczeroletni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 13 listopada zawiadomił miejscową KPP, że na stronie internetowej www.sprzedajemy.pl zakupił wózek dziecięcy. Na wskazane przez sprzedającego konto przelał pieniądze, lecz do chwili złożenia zawiadomienia nie

otrzymał zamówionego towaru ani zwrotu pieniędzy.

* W Uhercach Mineralnych 13 listopada na skutek wadliwie działającego przewodu kominowego tzw. kozy doszło do pożaru domku na działce. W jego wyniku spaliła się część tylnej ściany budynku. Straty oszacowano na 200 złotych.

* Mieszkaniec Wołkowy 13 listopada powiadomił policję, że podejrzewa próbę włamania do jego domu, gdyż w oknie kotłowni ktoś wybił szybę. Policjanci ustalili, że wybięcie szyby to sprawka syna zgłaszającego, który nie mając kluczy, dostał się do domu, wybijając szybę kotłowni.

* Pięćdziesięcioletnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych 13 listopada zawiadomiła ustrzycką KPP, że w domu jej osiemdziesięciodwuletniej matki doszło do kradzieży ok. 3000 złotych. Kradzieży dokonała nieznaną starszej kobiecie osoba narodowości romskiej.

* Trzydziestoletni mieszkaniec podustrzyckiej wioski 14 listopada zawiadomił KPP w Ustrzykach Dolnych, że w sierpniu w czasie prac sezonowych w Holandii znany mu osobiście mężczyzna dokonał kradzieży pinów do jego konta bankowego i przelał zeń na swoje biżo 2500 euro.

* W Ustjanowej 14 listopada na prostym odcinku drogi kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego uderzył w sarnę, która przebiegała przez jezdnię.

* Czterdziestosześcioletni mieszkaniec ustrzyckiej gminy zawiadomił 14 listopada policję, że na portalu aukcyjnym www.tablica.pl zakupił telefon komórkowy „Nokia”. Mimo że na konto sprzedającego przelał ustaloną kwotę, do chwili złożenia zawiadomienia nie otrzymał zakupionego produktu ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Bóbrki 15 listopada zawiadomił leską policję, że ktoś, wykorzystując nieobecność domowników, wszedł do pomieszczeń biurowych w budynku mieszkalnym, skąd ukradł laptop i 1400 złotych. Straty łącznie oszacowano na 3000 złotych.

* Pracownica jednego z leskich sklepów 15 listopada zawiadomiła policję o złapaniu przez personel sklepu złodzieja. Mężczyzna, który usiłował ukraść dwa piwa, został ukarany przez policjantów mandatem.

* Mieszkanica Leska 16 listopada poinformowała miejscową KPP, że jej córka na aukcji internetowej na portalu „Allegro” zakupiła 4 zegarki. Mimo że wpłaciła na konto sprzedającego 50 złotych, towaru nie otrzymała.

Pseudokibice z zarzutami

Pojedynki pomiędzy drużynami piłkarskimi z Ustrzyk Dolnych i Leska zawsze są emocjonujące, a obie drużyny i ich kibice traktują je bardzo poważnie. Dla wielu z nich są to najważniejsze spotkania w całej rundzie. Dla klubowych służb porządkowych i policji zaś są to tzw. mecze podwyższonego ryzyka.

Podobnie było 10 listopada podczas 15 kolejki rundy jesiennej, w której gospodarzem pojedynki pomiędzy LKS „Sanovia” Lesko i KS „Bieszczady” Ustrzyki Dolne był klub leski.

Choć boiskowe wydarzenia toczyły się po myśli zawodników i kibiców „Sanovii”, to jednak dwaj leszczanie podjęli próbę zakłócenia rozgrywek. Osiemnastolatek i trzydziestoletniolatek - jak wynika z informacji policji - „obelżywymi słowami zaczęli znieważać kibiców drużyny przybyłej z Ustrzyk Dolnych”. Podczas legitymowania obaj zachowywali się agresywnie w stosunku do policjantów, znieważali ich słownie i usiłowali wobec nich użyć przemocy fizycznej.

Obaj pseudokibice zostali zatrzymani. Usłyszeli zarzuty stosowania przemocy wobec interweniujących funkcjonariuszy i znieważania ich. Za popełnienie tego przestępstwa grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

a. z.

Woda została skażona

Od 13 do 19 listopada część mieszkańców gminy Baligród nie mogła korzystać z wody dostarczanej wodociągiem komunalnym Kolonice-Łubne. Wskutek skażenia woda nie nadawała się do spożycia.



Fot. KPP Lesko

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ustrzykach Dolnych 13 listopada powiadomiła baligrodzkie władze gminne, że w wodzie wykryte zostały bakterie clostridium perfringens. O skażeniu zostały zawiadomione Prokuratura Rejonowa i Komenda Powiatowa Policji w Lesku oraz Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Według wstępnych ustaleń policji do skażenia wody doszło najprawdopodobniej w wyniku wysypiania do strumienia przez pracowników jednej z firm gruzu z rozbiórki obory w Jabłonkach. Wody tego ciekła zasilała ujęcie wody w Kolonicach, z którego korzystają mieszkańcy Kolonic, Jabłonek i Baligrodu.

Po wykryciu skażenia wodociąg został zamknięty i przystąpiono do jego oczyszczania. Działania te polegały na dezynfekcji urządzeń ujmujących i gromadzących wodę oraz całej sieci wodociągowej. Firma, która wysypała gruz do potoku, została decyzją baligrodzkiej wojciny zobowiązana do jego usunięcia i wywiezienia.

Pobrane 18 listopada próbki wody zostały przebadane w Oddziale Laboratorium WŚSE w Sanoku. Na podstawie wyników ich badań 19 listopada Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ustrzykach Dolnych wydała komunikat, w którym poinformowano, że woda z wodociągu Kolonice-Łubne spełnia obowiązujące wymagania i stwierdzono jej przydatność do spożycia.

h. t.

Spadł z pickupa

Osiemnastolatek z Bóbrki trafił do leskiego szpitala z poważnymi obrażeniami głowy. Doznał ich w wyniku upadku ze skrzyni ładunkowej samochodu „Ford Sierra”.



KPP Lesko

Nastolatek 7 listopada ok. godz. 18.30 jechał drogą relacji Myczkowce-Bóbrka na skrzyni ładunkowej pickupa, z której podczas jazdy spadł na jezdnię.

Nasi policjanci ustalili, że w odwiedziny do kolegi z Bóbrki przyjechali dwójce dwunastolatek z Leska. Ich o rok młodszemu kolegą, będący pod wpływem alkoholu, oświadczył, że „chce sobie z nimi pojeździć” - opowiada Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Mimo tłumaczeń, że ford sierra, jakim przyjechali, to dwuosobowy pick-up, osiemnastolatek nie zrezygnował ze swojego pomysłu i wgramolił się na część ładunkową samochodu. Podczas przejazdu kierowca i jego pasażerka usłyszeli głośny huk. Okazało się, że ich pasażer z paki spadł na jezdnię.

Wezwani na miejsce wypadku przez kierowcę pickupa ratownicy medyczni stwierdzili u poszkodowanego poważny uraz głowy i zabrali go do szpitala. Kierujący autem był trzeźwy, ale nie miał przy sobie prawa jazdy ani dokumentów pojazdu. Kierowca fordzie odpowiada za spowodowanie wypadku drogowego.

h. t.

„Złote koniki” zatrzymane

Celnicy z Krościenka zatrzymali na polsko-ukraińskim przejściu granicznym 8 opakowań medykamentu, który ma w swoim składzie wyciąg z pławikonika koroniastego. Pławikoniki znajdują się na liście gatunków chronionych na mocy Konwencji Waszyngtońskiej.



Fot. OC Krościenko

Po południu 12 listopada na przejściu granicznym w Krościenku podczas kontroli wjeżdżającego do Polski samochodu „Dodge” celnicy wykryli w bagażu 8 opakowań specyfiku o nazwie „Złoty konik”. W każdym opakowaniu znajdowało się po 100 tabletek.

Specyfik ten zawiera ekstrakt z chronionego na mocy Konwencji Waszyngtońskiej (CITES) pławikonika koroniastego (Hippocampus coronatus). Towar ten bez zgłoszenia służbom celnym i bez stosownych zezwoleń próbował wwieźć do Polski mieszkaniec Iwanofrankowska.

Podróżny tłumaczył się, że nie wiedział, iż nie wolno mu przewozić tego specyfiku przez granicę - mówi jeden z krościenickich celników. - Mówił, że wioził go dla swojego znajomego z Krakowa. Podróżny został przesłuchany. Na poczet przyszłej kary zabezpieczyliśmy od

niego 500 złotych. Tabletki z wyciągiem z konika morskigo zostały zatrzymane. Jest to przestępstwo z ustawy o ochronie przyrody. O tym, jaka będzie kara, zadecyduje sąd.

Nielegalny przewóz przez granicę Unii Europejskiej, a także wewnątrzspółnotowy handel okazami gatunków zagrożonych wyginieciem jest przestępstwem, za które grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

„Służba Celna, wykrywając nielegalny przewóz przez granicę okazów zagrożonych wyginieciem, dba o to, aby żaden gatunek dzikiego zwierzęcia czy rośliny nie stał się przedmiotem nierównoważonej eksploatacji przez handel międzynarodowy - stwierdza w swojej informacji o tym zdarzeniu rzeczniczka prasowa Izby Celnej w Przemysłu Edyta Chabowska. - Handel gatunkami chronionymi na mocy Konwencji Waszyngtońskiej

jest dozwolony tylko wtedy, kiedy nie przyniesie on szkody zachowaniu tych gatunków w środowisku naturalnym i tylko pod warunkiem wydania odpowiedniego zezwolenia”.

Sprawa z medykamentem, w którego składzie jest sproszkowany pławikonik, jest trochę bardziej złożona. Na opakowaniu przemycanych z Ukrainy „Złotych koników” jest opis działania tego specyfiku. Podkreśla się w nim, że przeciwdziała on impotencji, wzmacnia wydolność seksualną i wigor. Ale to chyba głównie chwyt marketingowy.

Do niedawna w polskich aptekach dostępny był preparat o nazwie „Ginjal”. Z tego powodu, że zawierał wyciąg z chronionego konika morskigo, został ze sprzedaży wycofany. Oprócz konika morskigo w jego składzie znajdowały się: korzeń żeńszczenia, liść ortosyfonu, liść strobilantusa, liść sonchi i błękit metylenowy. Preparat ten był najczęściej przepisywany przez nefrologów i stosowany w kamicy nerkowej, w stanach zapalnych dróg moczowych, zwłaszcza przewlekłych, i w dniu moczanowej. Działał przeciwwzrostowo i moczopędnie, obniżał stężenie kwasu moczowego w surowicy krwi.

Firma, która zajmowała się jego importem z Indonezji, nie uzyskała stosownych zezwoleń. Preparat wycofano ze sprzedaży. Chorzy, którzy go stosowali, znaleźli się praktycznie w sytuacji bez wyjścia. Prawdopodobnie to dla nich próbuje się przemyśleć z za wschodniej granicy „Złotego konika”, który jest ukraińskim odpowiednikiem „Ginjalu”. Może to być dobry interes. Za opakowanie „Ginjalu”, zawierające 100 tabletek, kiedy był legalnie w sprzedaży, trzeba było zapłacić ok. 30 złotych. Opakowanie „Złotego konika” jest - jak wynika z informacji wyszukanych w Internecie - o 100 złotych droższe.

h. t.

Konkurs plastyczny „Bezpieczne wakacje 2013” rozstrzygnięty

Nagrodzeni w powiecie

Komisja konkursowa wybrała najlepsze prace nadesłane na etap powiatowy konkursu plastycznego „Bezpieczne wakacje 2013”. Wybrane przez jurorów prace zostały przesłane na finał wojewódzkiego konkursu do Rzeszowa.



Fot. KPP Lesko

- Do naszej komendy powiatowej wpłynęło łącznie ponad 50 prac plastycznych ze szkół podstawowych i gimnazjów. Cieszy nas to, że dużo prac zrobiły najmłodsze dzieci - mówi Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Ważne jest też, że nauczyciele dostrzegają potrzebę kształtowania u dzieci i młodzieży bezpiecznych zachowań w różnych sytuacjach życiowych nie tylko przez konkurs, ale i zapraszanie nas na zajęcia do przedszkoli i szkół oraz odwiedzanie wraz

z podopiecznymi naszej komendy. Spośród najmłodszych autorów (7-9 lat) komisja konkursowa najwyższą ocenę przyznała pracom wykonanym przez Michała Raka (SP Lesko), Iłę Sanecką (SP Lesko) i Maję Kusał (SP Lesko). Wyróżnienie specjalne przyznano Samancie Lorenc (SP Nowosiółki). W nieco starszej kategorii (10-12 lat) nagrodzeni zostali Jagoda Sanecka (SP Lesko) i Przemysław Maresz (SP Lesko).

a. z.

Nagrodzeni w powiecie i województwie

Komisja konkursowa wybrała najlepsze prace nadesłane przez uczniów z powiatu bieszczadzkiego na konkurs „Bezpieczne Wakacje 2013”. Dziewięć nagrodzonych w powiecie prac wzięło udział w finale wojewódzkim. Dwie z nich otrzymały nagrody.



Fot. KPP Ustrzyki D.

- Konkurs „Bezpieczne Wakacje” jest jedną z form popularyzowania bezpiecznego zachowania, ograniczania przestępczości i demoralizacji dzieci oraz młodzieży - stwierdza Dorota Głazowska-Krzywdzik. - W tym roku otrzymaliśmy 190 prac. Ich tematyka była bardzo zróżnicowana: od bezpieczeństwa na drodze do zagrożenia płynących z Internetu. Jury nie miało łatwego zadania.

Komisja konkursowa w najmłodszej kategorii wiekowej (7-9 lat) nagrodziła Erwinę Gromalę (SP Hoszów), Roksanę Wilczak (SP Hoszów) i Urszulę Skotnik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne). Szymon Domaradzki (ZSP 1 Ustrzyki Dolne), Julia Kosmecka (SP Czarna) i Sabina Filus (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) to autorzy najlepszych prac w grupie wiekowej 10-12 lat. Nagrody w kategorii wiekowej 13-15 lat otrzymali Kingi Szczudlik (ZSP 2 Ustrzyki Dolne), Ewy Siary (ZSP 2 Ustrzyki Dolne) i Agnieszki Sykały (ZSP 2 Ustrzyki Dolne).

Oprócz tego komisja wyróżniła jeszcze prace 10 uczniów. Wyróżnienia w najmłodszej grupie otrzymali: Małgorzata Kowalczyk (SP Hoszów), Paulina Marusiak (SP Hoszów) i Barbara Chrebor (SP Czarna). W średniej grupie wyróżniono kompozycje Anny Czymczuk (ZSP 1 Ustrzyki Dolne), Patrycji Czarnieckiej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) i Karoliny Byszowskiej (SP Czarna). Jagoda Cielecka (ZSP 2 Ustrzyki Dolne), Marcelina Cytryna (ZSP 2 Ustrzyki Dolne), Aleksandra Orlef (ZSP 2 Ustrzyki Dolne) i Martyna Szczudlik (ZSP 2 Ustrzyki Dolne) to autorki prac wyróżnionych w najstarszej kategorii wiekowej.

Wszystkie prace nagrodzone w konkursach powiatowych brały udział w finale wojewódzkim. Siedmiuosobowe jury 12 listopada przyznało autorom najlepszych z nich 9 nagród i 4 wyróżnienia.

Po raz pierwszy laureatami finału wojewódzkiego konkursu „Bezpieczne Wakacje” zostało dwoje uczniów z powiatu bieszczadzkiego. Szymon Domaradzki (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) otrzymał drugą nagrodę w kategorii wiekowej 10-12 lat. Spośród autorów w wieku 13-15 lat najwyższą oceniono pracę Kingi Szczudlik (ZSP 2 Ustrzyki Dolne).

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Pracownik ochrony baru w leskim rynku 16 listopada powiadomił KPP w Lesku o awanturujących się klientach. Podczas interwencji czterdziestotrzyletni leszczanin znieważał policjantów i groził im pozbawieniem zdrowia i życia. Awanturnik do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy został osadzony w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* Mieszkaniec Myszówiec 16 listopada zgłosił policji, że na portalu www.tablica.pl wystawił na zamianę buty „Nike”. Na jego ofertę odpowiedział mieszkaniec powiatu lubelskiego, proponując telefon komórkowy „Samsung”. Mieszkaniec Myszówiec wysłał buty, a telefonu nie dostał. Jego strata oszacowano na ok. 220 złotych.

* Mieszkanica Postołowia 16 listopada powiadomiła policję, że jej nietrzeźwy mąż się awanturuje. Mężczyzna pod adresem do interwenujących policjantów kierował groźby karalne i naruszył ich nietykalność cielesną. Do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy został osadzony w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* Pracownik firmy ochraniającej

zaporę wodną w Solinie 17 listopada powiadomił policję, że kilku nietrzeźwych mężczyzn wyrwa płytki chodnikowe na zaporze i wrzuca je do Zalewu Solińskiego.

* Późnym wieczorem 17 listopada lescy policjanci w Średniej Wsi zatrzymali do kontroli samochód osobowy „Mazda”, kierowany przez Sylwestra M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,26 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 18 listopada zgłosił w miejscowej KPP, że na trasie Krościenko-Lesko zagubił paszport.

* Mieszkaniec Berezki 18 listopada powiadomił leską KPP, że na portalu internetowym „Allegra” zakupił telefon komórkowy. Chociaż na konto sprzedającego przelał 225 złotych, nie otrzymał towaru ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Rzeszowa 18 listopada powiadomił policję, że w Rajskim ktoś zniszczył pozostawiony w odosobnionym miejscu jego samochód Grand Jeep Cherokee. W aucie wybito szyby przednią i w tylnych drzwiach, poręczano tapicerkę i pasy

bezpieczeństwa, uszkodzono konsolę, tablicę zegarów i wielofunkcyjną kierownicę. Zniszczenia zostały oszacowane na ok. 20 tysięcy złotych. Oprócz tego z wnętrza samochodu ukradziono kamerę „Sony” wartości ok. 2500 złotych.

* W Lutowskich 19 listopada kierujący volkswagenem passatem dwudziestotrzyletni mieszkaniec gminy Olszanica nie zachował należytej ostrożności podczas jazdy i uderzył w zaparkowany motorower.

* Dwudziestoczteroletni mieszkaniec ustrzyckiej gminy 20 listopada zgłosił KPP w Ustrzykach Dolnych o oszustwie internetowym. Na portalu www.tablica.pl sprzedał telefon komórkowy wartości 200 złotych. Mimo przesłania telefonu nabywcy, do dnia złożenia zawiadomienia nie otrzymał zapłaty.

* Na prostym odcinku drogi w Łodynie 20 listopada kierujący samochodem ciężarowym „Volvo” mieszkaniec Ustrzyk Dolnych podczas wymijania nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącym volkswagenem podczas wymijania nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącym volkswagenem transporterem, kierowanym także przez mieszkańca Ustrzyk Dolnych.

* Osiemnastolatka z gminy Ustrzyki Dolne 20 listopada zgłosiła ustrzycką KPP, że padła ofiarą oszustwa internetowego. Na jednym z portali internetowych zakupiła buty sportowe wartości 400 zł i do dnia złożenia zawiadomienia nie otrzymała zamówionego obuwia ani zwrotu pieniędzy.

Nie ma czasu na nudę

„Niech żyją nam seniorzy przez szereg długich lat” - zabrzmiało w sobotę 16 listopada w Ustrzyckim Domu Kultury, gdzie odbywała się I Ustrzycka Senioriada. Organizatorem i pomysłodawcą przeglądu twórczości artystycznej seniorów był Klub Seniora „Radość życia” z Ustrzyk Dolnych.



Fot. J. Cipoła

- Zbliżająca się trzecia rocznica powstania naszego klubu zdopinguwała nas do pokazania tego, czym seniorzy się zajmują, jakie mają pasje i zainteresowania. Tak właśnie narodził się pomysł na I Ustrzycką Senioriadę - opowiada Ryszarda Grządziel.

Uroczystego otwarcia Senioriady dokonali dyrektor UDK Wojciech Szott i burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułaja. Pierwszy zaprezentował się zespół „Ropieńczyk” z Ropienki, który zaśpiewał kilka piosenek, przedstawił humorystyczny skecz i napisany specjalnie na tę okoliczność wiersz, opisujący wyjście kobiety na „Senioriadę”. Następnie zaśpiewał „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego. Kolejnym występem była prezentacja wierszy Barbary Geraut-Trzaski z Lutowisk. Zespół „Żukowanie” bawił publiczność znanymi piosenkami, opowiadając pomiędzy nimi żarciki. Witold Mołodyński z Ustrzyk Dolnych opowiedział o piosenkach towarzyszących jego życiu, począwszy od

kołyski aż do współczesności, zagrał skoczne melodie na harmonijce ustnej i opowiedział kilka kawałów. Zespół działający przy Klubie Seniora „Złota Jesień” w Lutowiskach zaśpiewał piosenki i przypomniał legendę o Biesach i Czadach. Na zakończenie wystąpili gospodarze - zespół „Echo Ustrzyk”, działający przy Klubie Seniora „Radość życia”, śpiewając znane i lubiane pieśni biesiadne.

Podczas imprezy można było także oglądać przygotowaną przez seniorów wystawę rękodzieła artystycznego. Wystawa była naprawdę okazała i były na niej najrozmaitsze różności: ozdoby choinkowe i wielkanocne, biżuteria, krywulki, serwety szydełkowe, obrazy malowane tradycyjnie i na jedwabiu oraz wyszywane haftem krzyżykowym, rzeźby, ikony, gobeliny, pantofelki robione na drutach, ozdoby gipsowe, wyroby z wełny i włóczki, origami, wyroby z bibuły, kartki okolicznościowe i wiele innych kolorowych cudności. Na wystawie znalazły się prace: Jadwigi Pańczyk, Lidii Prażyńskiej, Wiesławy Kramarczyk, Marty

Kopacz, Janiny Jędrzejec, Stanisławy Józwiak, Lucyny Borys, Heleny Gadek, Zofii Skrzypczyńskiej, Janiny Zabłockiej, Marii Wojnar, Zofii Zięby, Ireny Trojnar, Krzysztofa Wnęka i członkiń Koła Gospodyń Wiejskich z Ropienki.

- Pragnę podziękować burmistrzowi Henrykowi Sułajowi za przekazanie nam lokalu, w którym możemy się spotykać, rozmawiać, tworzyć i realizować marzenia. Dla nas seniorów to bardzo ważne, że możemy działać i pokazywać umiejętności artystyczne. Myślę, że ludzie doceniają to, co robimy, słuchając naszych koncertów i oglądając wystawy. Zapraszamy nowych członków do Klubu Seniora „Radość życia”. Dołączcie do nas, a my przekonamy was, że z nami możecie spełniać marzenia. Spotkania w Klubie Seniora i współpraca z różnymi organizacjami pokazują, że życie ludzi starszych nie musi być nudne, szare i zamknięte w czterech ścianach - podsumowuje Ryszarda Grządziel.

A. Bramberger

Promyk Nadziei wyrównuje szanse

W 2013 r. dzieci i młodzież niepełnosprawna ze Stowarzyszenia „Promyk Nadziei” w Ustrzykach Dolnych realizują zadanie „Wyrównujemy szanse”. Jego celem jest nabywanie, rozwijanie i - w szczególności - podtrzymywanie umiejętności zdobytych wcześniej podczas codziennej rehabilitacji.



Zadanie to zostało podzielone na dwie odrębne części. Pierwsza trwała od lutego do końca lipca. Druga zaczęła we wrześniu i potrwa do końca listopada.

Uczestnictwo w różnych formach rehabilitacji w zależności od stanu zdrowia i zaleceń lekarzy specjalistów daje szanse lepszemu rozpoznaniu 24 podopiecznym, a także prowadzenie przez nich samych akcji upowszechniającej wiedzę na temat ochrony środowiska.

W tym roku dzieci i młodzież z „Promyka Nadziei” dbają o rośliny chronione w Bieszczadach. Poznali różne gatunki tych roślin, przemie-

rzając bieszczadzkie szlaki. Potem w inscenizacji wcielił się w role tych roślin, które najbardziej trzeba chronić, bo jest najmniej.

Swoje przedstawienie prezentowali podczas spotkań integracyjnych z kuracjuszami Sanatorium Uzdrowiskowego „Solinka” w Polańczyku. Tam również wystawiano ich prace, przedstawiające rośliny chronione, a wykonane żmudną techniką kulkową. Pouchające spotkania odbyły się również z przedstawicielami samorządów i innych ustrzyckich instytucji, a także z uczniami Szkoły Podstawowej w Czarnej i przedszkolakami z Przed-

szkola nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

W ten sposób przez ciągłą pracę nad sobą i kontakty społeczne podopieczni Stowarzyszenia „Promyk Nadziei” niejako przewyższali działania ludzi zdrowych, bo dzieci „szkolili” dorosłych. Trud ten zostanie nagrodzony, gdyż przez cały czas trwa konkurs na „najlepsze aktorstwo”. Prezentacja roli przez odpowiednie gesty, mimikę, wypowiedź słowną, zapamiętanie tekstu, wspólne wykonywanie rekwizytów do inscenizacji dają tym młodym, pokrzywdzonym przez los ludziom motywację do pracy nad sobą.

Realizacja zadania „Wyrównujemy szanse” możliwa była dzięki dotacjom i darowizmom z różnych źródeł. W pierwszym okresie była to pomoc ze strony PGE Obrót, Fundacji Ochrony Zdrowia im. Włodzimierza Czwerenyki, Fundacji Agora, WFOŚiGW w Rzeszowie, Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych i indywidualnych osób. Druga część zadania dofinansowana jest w wysokości 16832 złotych przez Urząd Wojewódzki w Rzeszowie za pośrednictwem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, a także z odpisów 1% podatku, które wpłynęły na konto organizacji.

Mamy nadzieję, że choć stowarzyszenie boryka się z ogromnymi trudnościami finansowymi, młodzi przyjaciele przyrody będą mogli nadal dbać o środowisko przez podejmowanie kolejnych akcji. W 2014 r. w ramach zadania „Możemy więcej” chcieliby zadbać o ochronę powietrza na terenie Bieszczad.

P. N.

Polsko-słowackie gwiazdne niebo

Park Gwiazdnego Nieba „Bieszczady” to najnowsza propozycja gminy Lutowiska dla turystów odwiedzających Bieszczady. Pomysł został zaczerpnięty od słowackich sąsiadów, gdzie podobna inicjatywa realizowana jest już od 4 lat.



Fot. J. Doliwa

- Chodzi o to, by wykorzystać fakt, że w Bieszczadach właściwie nie występuje problem zanieczyszczenia sztucznym światłem. Dzięki temu nasze niebo jest naturalnie ciemne, wyjątkowo rozgwiazdzone, a przez to pięknie i interesujące - wyjaśnia koordynator projektu Jakub Doliwa z Urzędu Gminy w Lutowiskach. - Promowanie Bieszczadów jako miejsca przyjaznego tzw. astroturystyce to dla nas szansa na przedłużenie sezonu turystycznego, bo zimą, wczesną wiosną i późną jesienią nocy są najdłuższe, oraz na zainteresowanie Bieszczadami amatorów oglądania gwiazd z całej Europy.

Aby wcielić w życie założenia Parku Gwiazdnego Nieba, gmina Lutowiska wystarała się o grant ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka. Uzyskanie dofinansowania na projekt „Bieszczady, niebo i gwiazdy. Nowe produkty turystyki przyrodniczej w gminie Lutowiska” pozwoliło na wykonanie kilku inwestycji oraz zakup sprzętu do prowadzenia obserwacji.

25-26 października odbyło się study tour dla przedstawicieli podkarpackich mediów oraz lokalnych i regionalnych organizacji turystycznych i centrów informacji, podczas którego zaprezentowano wszystkie produkty projektu.

Pierwsza część wyjazdu obejmowała prezentację produktów astroturystycznych, jakie powstały na terenie gminy Lutowiska. Uczestnicy obejrzeli tarasy obserwacyjne, zegary słoneczne i tablice promujące Park Gwiazdnego Nieba „Bieszczady”. Później była wizyta w Centrum Informacyjnym PGN „Bieszczady” w Stuposianach, w której ramach przedstawiono ofertę tej placówki i pokazano jej wyposażenie. Bezchmurne niebo pozwoliło na przeprowadzenie krótkich obserwacji Słońca.

Po przekroczeniu granicy polsko-słowackiej grupa udała się do Stakcina, a następnie na Kolonickie Sedlo, gdzie mieści się obserwatorium astronomiczne i planetarium. Tam po przedstawieniu atrakcji turystycznych gminy Stakcin przez jej starostę Jana Kerekana miał miejsce bogaty blok zajęć astronomicznych, na które złożyły się pokazy w planetarium, prezentacja największego na Słowacji teleskopu oraz pokazy i obserwacje nocne.

A. D.

Górnicy gośćmi ZSP w Ropience

Zbliża się Barbórka. W związku z tym Zespół Szkół Publicznych w Ropience, który bardzo ściśle współpracuje z górnikiem nafty i gazu i ma w nich niezawodnych przyjaciół, gościł górników-emerytów, byłych pracowników tutejszej kopalni.



ZSP Ropienka

Dyrektorka Zespołu Szkół Publicznych w Ropience Romana Drozdowska przywitała znacznych gości w murach szkoły. Na spotkanie przybyło około 60 osób. To dla nich przez dzieci ze szkoły podstawowej i młodzież z gimnazjum pod kierunkiem Magdaleny Juchiewicz, Katarzyny Niezgody-Feulaki i Lucyny Szylak został przygotowany specjalnie na tę okazję program artystyczny. Znalazły się w nim wiersze, tańce i piosenki przy akompaniamencie keyboarda, gitar i akordeonu, a także życzenia długich lat w zdrowiu i radości.

S. R.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Dla każdego coś interesującego

WIESŁAW RYCHLICKI

OD OBWODU ELEKTRYCZNEGO DO PIERWSZEGO ROBOTA

NIE PRZEGAP OKAZJII KSIĄŻKA W DŁON I CAŁA NAPRZÓD KU WIELKIEJ PRZYGDZIE!



Przed dwoma laty wydał „Od matematyki do programowania. Wszystko, co każdy programista wiedzieć powinien”. Przed rokiem ukazała się książka „Programowanie w języku Java. Zbiór zadań z (p)odpowiedziami”. W tym roku w drugiej połowie października wyszła kolejna pozycja jego autorstwa „Od obwodu elektrycznego do pierwszego robota”.

Wiesław Rychlicki, bo o nim mowa, to matematyk i informatyk. Od lat prowadzi zajęcia informatyczne dla młodzieży szkolnej, kursy obslu-

gi komputera dla dorosłych oraz szkolenia dla nauczycieli. Komputer uważa za ważne narzędzie w pracy dydaktycznej. W czasie lekcji wykorzystywał opracowane przez siebie materiały edukacyjne, prezentacje i własne programy komputerowe. W trzydziestoletniej pracy pedagogicznej prowadził lekcje matematyki, elementów informatyki, technologii informacyjnej, informatyki, techniki biurowej i pracownię ekonomiczno-informatyczną. Hobbystycznie zajmuje się elektroniką i fotografią.

Szkielec jego pierwszej książki stanowiły materiały do lekcji w Technikum Informatycznym w Zespole Szkół Drzewnych w Lesku. Śledząc dyskusje na forach internetowych, który język programowania jest najlepszy, zapisywał rozwiązywane zadania w trzech językach: Pascal, C i C++. Zamieszczone w książce zadania zostały tak uporządkowane, by jej czytelnik poznawał kolejne elementy tych języków.

Druga publikacja jest w jakimś sensie kontynuacją pierwszej i zawiera zadania z zakresu programowania w języku Java. Adresowana jest przede wszystkim do uczniów szkół informatycznych i studentów uczących się programowania.

Najnowsza publikacja ma nieco inny charakter i skierowana jest do o wiele szerszego kręgu odbiorców. Inspiracją do jej napisania stanowiła również obserwacja forów internetowych, gdzie - obok bardzo zaawansowanych i skomplikowanych problemów - pojawiają się liczne dowody niezrozumienia elementarnych praw i zasad fizyki. Książka jest próbą uprzyśtępnienia w możliwie najprostszym sposobie podstaw elektrotechniki i zawiera różne pomysły doświadczalnej weryfikacji lub praktycznego wykorzystania zdobywanej wiedzy. Skierowana jest - jak napisano w odautorskim wstępie - „do uczniów, nauczycieli, opiekunów kół zainteresowań w świetlicy osiedlowej i domu kultury, rodziców lub dziadków. Każdy, niezależnie od wieku, znajdzie tu coś, co powinno go zainteresować”.

Wydaje się, że zamysł trafienia do „zwykłych ludzi” się powiódł. Książka szybko znalazła wśród publikacji wydawnictwa „Helion” najczęstszą kupowaną przez czytelników. Teraz powinna się sprzedawać jeszcze lepiej, bo to znakomity prezent na Mikołaja czy pod choinkę i dla wnuka, i dla dziadka.

Set.

W. Rychlicki, *Od obwodu elektrycznego do pierwszego robota*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2013

Zbigniew Zamłożko
Ustrzyki Dolne

* * *

jak było dobrze w spokojny letni wieczór
w cieniu cerkwi pod wieloma wezwaniami
spotkać ostatniego proboszcza piłującego ciszę
który ze wszystkimi dobrymi uczynkami
nie ma już komu służyć

pielgrzymi minionego dnia przemknęli
na wschód nie słysząc i nie widząc
bielonej dzwonnicy i drzwi wiecznie otwartych
na styku nieba i ziemi
dzwonków poruszanych lekkim wiatrem
wzywających na ofiarę wieczorną

jak było pięknie
gdy weszła pierwsza gwiazda
zajęliśmy miejsca w najniższym rzędzie
ikonostasu
dołączyliśmy do chóru świerszczy i ptaków
wlatujących do wnętrza w wieńcach
owoców kwiatów i ziół

święcono cerkiew po raz kolejny
krzyżem pochylonym w znaku pokoju



Ryc. Z. Zamłożko

Późnojesienny powrót spacerów

Jesienią powróciły do ustrzyckiej biblioteki „Spacery literackie” organizowane dla dzieci przez księgarnię BOSZ w ramach projektu dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tym razem na cykl spotkań z milusińskimi przyjechał Wiesław Drabik.



Fot. B. W.

Wiesław Drabik to z wykształcenia inżynier, a z zamiłowania autor wierszowanych książeczek dla dzieci. Jego utwory - pełne błyskotliwego humoru, z zaskakującą puentą, zwracające uwagę barwnymi ilustracjami - cieszą się zasłużoną popularnością wśród najmłodszych czytelników. Dorosłych do ich wyboru powinien skłonić duży walor edukacyjny publikacji.

W czytelni dla dzieci 30 października odbyły się trzy spotkania, w których uczestniczyły grupy przedszkolaków z obu ustrzyckich placówek oraz uczniowie podstawówek w Łodynie i Krościenku.

Pan Wiesław okazał się człowiekiem niezwykle ciepłym, serdecznym i bezpośrednim. Jego żarty i wierszowane dedykacje spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony małych słuchaczy.

Na zakończenie każdego spotkania autor wręczał zwycięzcom konkursów nagrody w postaci swoich książek i kolorowych naklejek. Dyrektorzy placówek otrzymali od przedstawicielki księgarni BOSZ piękne duże wydania bajek Wiesława Drabika, a dzieci dostały pamiątkowe dyplomy, baloniki, drobne upominki i słodycze. Sądząc po buziach dzieciaków, spotkania były bardzo udane.

B. W.

Recytowali Tuwima

W Gminnym Domu Kultury w Czarnej 15 listopada odbył się Gminny Konkurs Recytatorski, podczas którego recytowano poezję Juliana Tuwima. Konkurs został zorganizowany przez GBP w Czarnej i GDK w Czarnej.

Celem konkursu było zainteresowanie dzieci i młodzieży sztuką recytatorską i kulturą słowa, a także motywowanie uczniów do poszerzania znajomości literatury i poezji. Ponieważ 2013 r. jest Rokiem Juliana Tuwima, uczestnicy konkursu recytowali wiersze autora „Kwiatów polskich”.

W konkursie wzięło udział 28 uczniów ze szkół z gminy Czarna. Komisja (Barbara Wójcik, Joanna Kaźmierczyk i Angelika Bucior) po wysłuchaniu wszystkich recytatorów przyznała po trzy nagrody w trzech kategoriach wiekowych.

W najmłodszej grupie (klasy 0-III SP) zwyciężyła Kinga Borzęcka, która recytowała wiersz „Okulary”. Recytacja wiersza „Kotek” dała drugą nagrodę Julii Hermanowicz. Trzecie miejsce przyznano Patrykowi Palce za interpretację „Lokomotywy”.

Spośród uczniów kl. IV-VI SP najwyższą oceniono „Zosie Samosie” w wykonaniu Aleksandry Tomkiewicz. Drugą nagrodę otrzymał Kamil Rzeszowski za „Spóźnionego słowika”. Recytacja „Trudnego rachunku” dała trzecie miejsce Aleksemu Malawskiemu.



Fot. GDK Czarna

Pierwszą nagrodę wśród gimnazjalistów jurorki przyznały Ninie Smoleńskiej, która wystąpiła z „Dwoma Michałami”. Drugie miejsce zajął Arkadiusz Daniłow, recytujący „Okulary”. Irena Zięba za wiersz „Pstryk” otrzymała

trzecią nagrodę.

Laureaci pierwszych trzech miejsc zostali nagrodzeni dyplomami i książkami, a pozostali uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody pocieszenia.

GDK

Z krwi pospolitą tworząc Rzecz

c.d. ze s. 1



Fot. A. Górski

Rubišem.

Podczas akademii przedstawicielem Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych „za prowadzoną z motywacji patriotycznych działalność służącą upowszechnianiu chwalebnych czynów obrońców i wyzwolicieli Ojczyzny” uhonorowali Stanisława Palucha, Gwidona Piotrowicza, Henryka Sułuję i Krzysztofa Gąsiora Kombatantkami Krzyżami Pamiętkowymi „Zwycięzcom”.

W części artystycznej uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych im. L. Wałęsy w Ustrzykach Dolnych przedstawili, przygotowany pod kierunkiem

nauczycielek Wioletty Wielgosz i Moniki Woźniak, montaż słowno-muzyczny. Znalazły się w nim m.in. inscenizacja fragmentów III części „Dziadów” Adama Mickiewicza, utwory poetyckie polskich romantyków oraz wiersze patriotyczne współczesnych polskich poetów przeplatane pieśniami patriotycznymi.

W programie wystąpili: Andżelika Kowalska, Kamila Obrowska, Małgorzata Prasol, Ewelina Dudka, Martyn Lelito, Krystian Głab, Bartosz Jania, Bartosz Kowalski, Łukasz Rygielski, Patryk Woźniak, Eryk Kulon, Jacek Kołodziej, Dominik Szczurek, Mariusz Maczynszyn,

Wojciech Roman, Kamil Maślak, Elżbieta Sobek, Natalia Oskory, Aneta Dyrda, Magdalena Orłowska, Andżelika Filip, Weronika Filip, Joanna Filipowska, Renata Rózewicz, Marcin Liptak, Adrian Mazurkiewicz, Artur Kruczek i Mariola Dudziak. Nad stroną techniczną prezentacji multimedialnej czuwał Sławomir Pelc i Łukasz Poręba. Autorem scenografii był artysta plastyk Zbigniew Zamołoko.

Na zakończenie akademii „Poloneza ułańskiego” zatańczył prowadzony przez Beate Maciołek Młodzieżowy Zespół Tańca „Bandanki” z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Po uroczystościach w UDK wszyscy uczestnicy obchodów Święta Niepodległości, prowadzeni przez miejską orkiestrę dętą pod kierunkiem Stanisława Kucaby i poczty sztandarowe, przemaszrowali ulicami miasta. W miejscach pamięci narodowej złożono kwiaty i wieńce, oddając hołd tym wszystkim, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości, a także tych, którzy zginęli lub cierpieli tylko dlatego, że byli Polakami.

T. S.

Nie zginiesz, Polsko

Przemarsz ulicami miasta, składanie wieńców i wiązanek kwiatów pod Kamieniem Legionistów i pomnikiem Tadeusza Kościuszki, msza święta i akademia w Bieszczadzkim Domu Kultury to z kolei najważniejsze punkty programu obchodów Święta Niepodległości w Lesku.

Kolumna, prowadzona przez orkiestrę dętą z kapelmistrzem Władysławem Teśniarzem i tworzona przez poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych gminy i powiatu, policji, straży pożarnej, leśników, harcerzy, uczniów, pracowników różnych instytucji i firm, reprezentantów organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz mieszkańców miasta i gminy, spod Urzędu Miasta i Gminy przeszła ulicami miasta pod ratusz. Tutaj okolicz-



Fot. Z. Martinger

nościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Miasta Stanisław Tabisz.

Potem złożono wiązanki kwiatów pod Kamieniem Legionistów i

pomnikiem Tadeusza Kościuszki. W leskiej farze p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny odprawiona została msza święta za ojczyznę.

Po nabożeństwie uczestnicy leskich obchodów Święta Niepodległości obejrzeli w Bieszczadzkim Domu Kultury program artystyczny „Nie zginiesz, Polsko, kraju mój”, przygotowany na tę okazję przez uczniów Gimnazjum Publicznego w Lesku. Widowisko mówiło o drodze Polski do niepodległości i o radości z jej odzyskania. Wyeksponowano w nim rolę Józefa Piłsudskiego, który jest patronem tej szkoły. Wiersze i pieśni patriotyczne dopełnione zostały prezentacjami multimedialnymi.

W opracowanym pod kierunkiem Elżbiety Klus i Edyty Szewczyk programie udział wzięli obecni uczniowie gimnazjum (K. Boroń, E. Buczek, J. Dudzik, K. Dobosz, D. Grudniak, O. Hryców, P. Janas, K. Janiczek, P. Jastrząb, M. Kata, M. Kieras, O. Kosińska, A. Krzywosiawa, K. Lewandowska, A. Mysza, A. Niedziela, A. Opar, P. Paszkiewicz, P. Paździorny, A. Piszko, N. Rajchel, K. Solan, K. Walko, A. Wilk, S. Szewczyk i A. Wiater) oraz jego absolwentki (E. Darasz, A. Kuc, A. Lach, A. Matuszewska, K. Migielicz i A. Seryło).

B. S.

h. t.

Minęło lat 95

„Mija lat 95,
Gdy nam wolność wrócił Bóg,
Dawniej człowiek w powieściach
Czytał tylko o tym mógł!”

Poniedziałek 11 listopada. W kościele parafialnym w Czarnej mszą świętą rozpoczęły się obchody 95 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów.



Mszę świętą sprawował i wygłosił homilię ks. proboszcz Andrzej Majewski. Podczas mszy obecne były poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarnej oraz OSP. W uroczystościach uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz gminy z wójtem Marcinem Rogackim, dyrektorem hotelu „Perła Bieszczadów” Wojciechem Teraszewiczem, reprezentanci Płocówki Straży Granicznej w Czarnej z komendantem Bogusławem Kochanowiczem, strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej, drużyna harcerska z Polany z dyrektorem Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie ks. Jarosławem Wnukiem, dyrektorki obu szkół w Czarnej Anna Łysyganicz i Danuta Kornaga oraz liczni mieszkańcy.

Po eucharystii nastąpiło założenie kwiatów pod obeliskiem poświęconym tym, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, a także tym, których groby pozostały poza granicami Polski.

Następnie w sali Gminnego Domu Kultury odbyła się część artystyczna w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej i uczniów szkoły podstawowej. Uczniowie klasy II gimnazjum recytowali patriotyczne teksty, mówiące o czasach zaborów, powstaniach narodowych, walkach o wolność Ojczyzny, o roli komendanta Józefa Piłsudskiego.

Recytacją towarzyszył śpiew tradycyjnych pieśni legionowych, ale też współczesnych utworów do słów wiersza Wisławy Szymborskiej „Gawęda o miłości ziemi ojczyznej” czy „Gloria victis”. Uczniów przygotowały nauczycielki Iwona Plezia i Maria Zajac, a dekorację wykonała Alicja Miesiączyk.

O wzruszeniu i przeżyciu przez widownię zaprezentowanego przez młodych artystów widowiska świadczyły rzęsiste brawa, jakimi nagrodzono wykonawców.

UPP

Licealiści uczcili patrona

W Liceum Ogólnokształcącym w Ustrzykach Dolnych 8 listopada z okazji 95 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości uczczono zasługi patrona uroczystą akademią. Podczas niej uczniowie klas pierwszych złożyli ślubowanie.



Fot. ZSL U.D.

W atmosferę Polski międzywojennej przeniosły widzów program artystyczny „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” i konkurs historycznoliteracki „Józef Piłsudski i jego epoka”. Licealiści zaprezentowali dyskusję poetycką na temat wolności i szans rozwojowych II Rzeczypospolitej w kawiarni literackiej, stylizowanej na lata dwudzieste i trzydzieste XX stulecia.

Optymistyczne teksty pierwszego dziesięciolecia niepodległości oraz zabarwione katastrofizmami przecuciami wiersze z lat trzydziestych zaprezentowali: Paulina Jędrzejec, Sabina Koss, Rita Handermander, Marcelina Zwarycz, Angelika Żytka, Maciej Jajko, Damian Łodyński, Karol Szczepaniak i Adam Łabuda. W rolę warszawskiej kwaciarki wcieliła się Ewelina Hokska, a zapal stolecznego gazeciarza odegrał Hubert Cichowski. Oprawę muzyczną zapewnił Maciej Organ.

W konkursie historycznoliterackim licealiści z klas humanistycznych zaprezentowali szeroką wiedzę na temat działań Józefa Piłsudskiego w kontekście dynamicznych przemian politycznych dwudziestolecia międzywojennego.

W skład dwuosobowych zespołów weszli: Martyna Adamek i Maciej Organ (kl. II B), Aleksandra Szewczyk i Kamil Czech (kl. II B), Kamila Kobos i Karolina Polityńska (kl. III B) oraz Jan Kucharzyk i Marcin Więckowski (kl. III B). Humanisci - zgodnie z multimedialną formułą konkursu - rozwiązywali różnego typu zadania, wykazując wiedzę historyczną i literacką oraz różnego typu umiejętności. Zwycięzcy Aleksandra Szewczyk i Kamil Czech. Wszyscy uczniowie otrzymali równorzędne publikacje przyrodnicze i nagrody książkowe do realizacji w księgarni „Bosz”.

Program artystyczny przygotowali nauczyciele LO Danuta Mazur i Marek Andruch, a oprawę plastyczną Mariola Pęziół.

D. Mazur

Wdzięczni za niepodległość

„Żeby Polska była Polską”. Takim tytułem, zaczerpniętym ze znanej pieśni Jana Pietrzaka, opatrzony był program przygotowany przez gimnazjalistów z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience na tegoroczne Święto Niepodległości.



Fot. ZSP Ropienka

Koncepcja spektaklu, który został zaprezentowany szkolnej społeczności 12 listopada, polegała na zetknięciu się w muzeum młodego pokolenia Polaków z przedstawicielami minionej epoki. Postaci z przeszłości w bardzo sugestywny sposób uświadomiły wszystkim odbiorcom, że gdyby nie ich determinacja w walce o niepodległość, to dzisiaj nie byłoby Polski.

Szczególnie wzruszającymi momentami przedstawienia, przygotowanego pod kierunkiem Barbary Mołodyńskiej i Marzeny Bednarz, były solowe występy Pauliny Pieniądż w piosence „Niepodległość - trudne słowo” i Macieja Feclulaka w pieśni „Żeby Polska była Polską”.

Uczniowie z Ropienki zaprezentowali swoje przedstawienie powtórnie 14 listopada podczas występu dla pracowników Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych.

Nakręcanie do nauki

Uczniowie z czterech bieszczadzkich szkół podstawowych wzięli udział w ekspedycji naukowej do Krakowa. W ramach programu „eduBudzik. Nakręcamy edukację!” odwiedzili m.in. Muzeum Lotnictwa, Centrum Wspinaczkowe „Avatar”, a także Uniwersytet Jagielloński, gdzie zajęcia dla nich poprowadzili wykładowcy z Uniwersytetu Dzieci.



Fot. Łukasz Sokół (Navegadores)

Dzieci z klas III-VI szkół podstawowych z Hoszowa, Krościenka, Berezki i Polany 6-7 listopada uczestniczyły w ekspedycji naukowej do Krakowa, zorganizowanej w ramach programu „eduBudzik. Nakręcamy edukację!” Jest to program, który przez aktywną edukację pomaga dzieciom w lepszej motywacji do nauki, a rodziców i nauczycieli wspiera w inspirowaniu uczniów do odkrywania i rozwijania zainteresowań.

Jego pierwszym etapem są ekspedycje naukowe dla dzieci z kl. III-VI, które na co dzień nie mają dostępu do ośrodków kulturalnych i naukowych, znajdujących się w dużych metropoliach. Kraków to drugi po Warszawie cel wypraw naukowych organizowanych dla 600 uczniów z 7 województw w Polsce. W listopadowych warsztatach biorą udział uczniowie z Podkarpacia. Najpierw do Krakowa przyjechali uczniowie z Bieszczad.

- W pierwszym dniu pokazujemy im miejsca inspirowanej edukacji – mówi Piotr Wikarek ze stowarzyszenia Navegadores, partnera programu „eduBudzik”. - W Krakowie dzieci

odwiedziły m.in. Muzeum Lotnictwa, gdzie poznawały historię lotnictwa, a także uczestniczyły w zajęciach w tzw. minilabie. Do ich dyspozycji oddajemy m.in. symulator lotu i żyroskop. Wprowadzając dzieci w świat lotnictwa, chcemy w sposób symboliczny zilustrować bardzo ważną – szczególnie dla nich – tezę: „Jeśli chcesz, wszystko jest możliwe”. Dzięki determinacji można pokonać przeszkody i spełnić marzenia. Człowiek może latać.

Bardzo duże zainteresowanie wzbudziła też w podziemiach krakowskiego Rynku Głównego. Tu w najnowocześniejszym w Polsce muzeum ukazano rolę Krakowa w średniowiecznej Europie i jego ponad 800-letnią tradycję handlu i rzemiosła. Na ekspozycji zgromadzono ok. 700 najciekawszych przedmiotów codziennego użytku, wybranych spośród kilku tysięcy znalezionych podczas badań pod rynkiem. Dla ponad 500 eksponatów stworzono ich animowane odwzorowania w technologii 3D.

- Podziemne muzeum bardzo mi się podobało, bo można było zobaczyć, jak ludzie dawniej żyli i czym się zajmowali. Dużo nowych rzeczy tam

się dowiedziałam – stwierdza Oliwia.

Drugi dzień ekspedycji rozpoczynały zajęcia na ścianie wspinaczkowej w Centrum Wspinaczkowym „Avatar”. - Bardzo mi się podobały te ścianki. Na prawie wszystkie wyszedłem. W Muzeum Lotnictwa też było fajnie. Mogłem ćwiczyć na symulatorze lotów – mówi z dumą Krystian.

Po zabawie w „Avatarze” dzieci wzięły udział w zajęciach na Uniwersytecie Jagiellońskim, prowadzonych przez wykładowców z Uniwersytetu Dzieci.

- W ramach programu przygotowaliśmy specjalny pokaz „Dlaczego mydło myje?” – opowiada Anna Grabczewska, koordynatorka akcji ze strony Uniwersytetu Dzieci. - Mali studenci dowiedzieli się, jakie właściwości środków myjących sprawiają, że mydło się pieni i myje, a proszek pierze. Monika Koperska, prowadząca pokaz, jest laureatką konkursu Famelab i jedną z najlepszych popularyzatorek nauki w Polsce. Dzięki spotkaniom z takimi

ludźmi dzieci mogą zainspirować się nauką i łatwiej odkrywać swoje pasje i zainteresowania.

- Te zajęcia na uniwersytecie były bardzo ciekawe, głównie te o cząsteczkach – stwierdza Laura. - Chciałabym tam kiedyś studiować.

- Nasz program pozwala integrować nauczycieli i rodziców w celu wspieraniu dzieci w odkrywaniu ich pasji, podsycaaniu ciekawości świata i podejmowaniu edukacyjnych wyzwań – mówi koordynatorka programu „eduBudzik” z wydawnictwa „Nowa Era” Małgorzata Jankowska. - Przystępując do akcji, przeanalizowaliśmy badania, z których wynika, że kluczowy moment, w którym powinno się szczególnie podsycać i inspirować naturalną ciekawość dziecka, to czas między 9 a 12 rokiem życia. Jeśli w tym okresie dziecko nie będzie odpowiednio wspierane, jego motywacja do rozwoju spadnie i nauka przestanie być przyjemnością. A przecież wiara we własne możliwości, wiara oparta

na wewnętrznej motywacji, dla której nie ma barier nie do pokonania, to najlepsza inwestycja, jaką można dać dziecku. Tak właśnie zrodził się pomysł na program „eduBudzik. Nakręcamy edukację!”

- Cała wyprawa była świetnie przygotowana od A do Z – ocenia dyrektor-ka Szkoły Podstawowej w Hoszowie Bożena Płocka. - Organizatorzy bardzo dbali o bezpieczeństwo dzieci. Zadbano nawet o to, by wyżywienie było odpowiednie. Dzieci dostawały zdrowe potrawy, bez żadnych chipsów i fastfoodów. Potraktowano je bardzo poważnie i odpowiedzialnie. Mieszkały w pięknym, nowym i bardzo dobrze wyposażonym hotelu. Tam miały nawet kolację z kwiatami i świecami na stołach. Program był bardzo bogaty, urozmaicony i niezwykle ciekawy. Czuło się, że wszystkim zależało na tym, aby trafić do dzieci, by wzbudzić ich ciekawość i zachęcić do zdobywania wiedzy.

I. Kok, T. S.

W podniosłej atmosferze

Obchody Święta Niepodległości w Baligrodzie odbyły się 10 listopada. Miały one bardzo podniosły charakter.



Fot. UG Baligród

W uroczystościach wzięli udział m.in. wicemarszałek województwa podkarpackiego Lucjan Kuźniar, przedstawiciele gminnych władz samorządowych z wojciną Agatą Pomykałą, wojskowa asysta honorowa garnizonu Jarosław, orkiestra dęta z Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, delegacje służb mundu-

rowych, weterani wojenni, poczty sztandarowe, strażacy, dyrektorzy szkół z młodzieżą i mieszkańcy gminy.

Uczestnicy obchodów w kolumnie przeszli ulicami Baligrodu do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się Msza św. w intencji Ojczyzny i poległych w walkach o Jej wolność.

Po nabożeństwie wszyscy przeszli na cmentarz wojenny, gdzie nastąpiła druga część uroczystości.

Przy dźwiękach hymnu narodowego została podniesiona na maszt flaga państwowa. Wojcina Agata Pomykała wygłosiła okolicznościowe przemówienie, w którym przypominała wydarzenia sprzed 95 lat. Wicemarszałek Lucjan Kuźniar w swojej wypowiedzi podkreślił istotę Święta Niepodległości i podziękował samorządowi Baligrodu za organizację obchodów. Prezes Związku Inwalidów Wojennych por. w st. spocz. Andrzej Woźny, podzielił się swoimi wspomnieniami z II wojny światowej.

Później ks. Mirosław Augustyn odmówił modlitwę za poległych w obronie Ojczyzny. Ppor. Beata Drozd z 21 Dywizjonu Artylerii Przeciwiolniczej w Jarosławiu odczytała Apel Pamięci, po którym rozbrzmiała salwa honorowa. Delegacja władz samorządowych, związków kombatanckich, służb mundurowych, szkół i mieszkańców gminy złożyły kwiaty na pomniku. Na zakończenie uroczystości zabrzmiała „Pieśń reprezentacyjna Wojska Polskiego”, po której uczestnicy obchodów w kolumnie powrócili do centrum Baligrodu.

m. c.

Solińskie Święto Niepodległości

Ten szczególny dla każdego Polaka dzień rozpoczął się w gminie Solina koncelebrowaną Mszą Świętą w intencji pomyślności Ojczyzny. W sanktuarium Matki Bożej Pięknej Miłości w Polańczyku pod przewodnictwem ks. dziekana Wojciecha Szlachty sprawowali ją kapłani z dekanatu solińskiego.

W nabożeństwie uczestniczyli radni gminni z przewodniczącym Arturem



Fot. GOKSIT

Adamczykiem, soliński wójt Zbigniew Sawirski, poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z Polańczyka, Myczkowi i Myczkowiec oraz młodzież ze sztandarami szkół w Bóbrce, Wólkowicy i Myczkowie, a także poczet flagowy z Berezki.

Na obchody 95 rocznicy odzyskania niepodległości, pomimo dość chłodnego dnia, licznie przybyli mieszkańcy Polańczyka i sąsiednich wiosek oraz przebywający w uzdrowisku kuracjusze.

Po nabożeństwie na maszt obok świetlicy wiejskiej w Polańczyku przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięta została flaga państwowa. Radni gminni wypuścili białe gołębie pokoju.

Później w świetlicy odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy Solina. W jej trakcie okolicznościowy referat, przypominający, jak w okresie wybijania się Polski na niepodległość przebiegały wydarzenia na terenie Bieszczadów, wygłosił historyk i kustosz Muzeum Bojków w Myczkowie Stanisław Drozd. Poległych bohaterów, walczących o wolną Polskę, uczczono minutą ciszy.

Na zakończenie uroczystości z patriotycznym programem wystąpiły dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Myczkowie.

G. S.

Na zawsze w sercach

Po latach rozbiorów, powstaniach narodowych i zmaganiach na wielu frontach, po 123 latach niewoli Polacy odzyskali niepodległość. To narodowe święto obchodzimy 11 listopada, począwszy od 1937 r., chociaż w okresie komunizmu jego obchody były zakazane. Na terenie całego kraju, corocznie organizowane są patriotyczne pochody i wiece, a w kościołach są odprawiane msze w intencji ojczyzny.

Nie inaczej było w Polanie, gdzie świętowanie rozpoczęliśmy Mszą świętą, spotykając się w nowo wybudowanym kościele. Podczas mszy ks. Janusz Marszałek – proboszcz z parafii w Cisnej, w kazaniu powiedział, że datę 11 listopada „na zawsze będziemy w swoich sercach nosić i nigdy nie wolno nam o niej zapomnieć, bo łączy ona Polaków i stanowi o naszej tożsamości narodowej”.

Po mszy udaliśmy się z procesją na cmentarz przy dzwonnicy, a następnie na cmentarz główny w Polanie, gdzie odbył się apel poległych, prowadzony przez Andrzeja Majewskiego i Ochotniczą Straż Pożarną z Polany, upamiętniający wszystkich, którzy polegli za ojczyznę.



Fot. W. Smoleński

W uroczystościach wzięli także udział uczniowie (Witold Michno, Miłosz Smoleński, Joanna Stępniewska) i mieszkańcy Polany (Anna Rzeszowska, Paulina Domańska i Jakub Stępniewski), prowadzący całość akademii oraz harcerze, którzy wspólnie z mieszkańcami Polany śpiewali pieśni patriotyczne i recytowali wiersze. Z kolei delegacja z Czarnej z wójtem Marcinem Rogackim i dyrektorką GDK Urszulą Pisarską-Plieżą oraz polańscy strażacy ochotnicy złożyli

znicze i kwiaty pod krzyżem cmentarnym.

Po tych uroczystościach w świetlicy wiejskiej odbyło się otwarcie izby „Polańskie Zbory Historyczne”, w której zgromadzono kolekcję starych narzędzi gospodarstwa domowego, zdjęć, gazet, strojów ludowych i innych eksponatów przekazanych przez mieszkańców. Całe przedsięwzięcie skoordynowane jest przez Marię Faran i Grupę Inicjatywną Wsi Polana.

Radosław Paślawski

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniewie (XXIII)

Termin mi spać nie daje

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog; absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor; artysta kilku epok, który zacząwszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.



Fragment polichromii wg projektu E. Waniewa na sklepieniu kościoła pw. Św. Trójcy w Bielsku
Fot. ze zb. rodziny Waniewów

W grudniu 1936 r. projekty nowej polichromii wisiały już w krukchce kościoła garnizonowego pw. Świętej Trójcy w Bielsku. Jednak nie było decyzji o powierzeniu malowania świątyni Eugeniuszowi Waniewowi. Proboszcz parafii ks. mjr Bronisław Nowy jeszcze przez ponad pół

roku trzymał artystę w niepewności. Dopiero w czerwcu 1937 r. Eugeniusz Waniew podpisał umowę z wojskową parafią rzymskokatolicką w Bielsku na wykonanie wg własnych projektów polichromii kościoła garnizonowego pw. Świętej Trójcy.

I zaraz po podpisaniu umowy zabrał się do pracy. Teraz przez najbliższe miesiące będzie przebywał niemal przez cały czas w Bielsku...

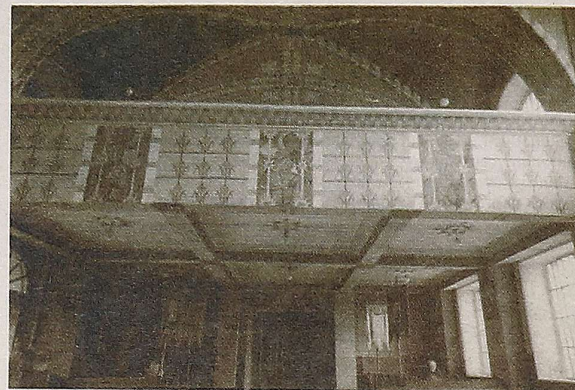
„Zamówiłem już farby, to i owo kupiłem, szukam ludzi – pisał 16 czerwca 1937 r. w liście do żony. – W poniedziałek dostanę już część materiałów i będę zaczynał pracę”.

„Dopiero dziś zacząłem gruntować – informował żonę w liście z 22 czerwca 1937 r. – Czekam na farby i dopiero pojutrze wezmę malarza. Teraz pomaga mi tu chłopak – harcerz. I tak się jeszcze wszystko nie uformowało. Mieszkanie mam, ale bardzo jednak prymitywne. Za utrzymanie płacę 45 zł miesięcznie”.

Dwa dni później farby rzeczywiście dotarły i wydawało się, że „powoli wreszcie może się ta praca jakoś unormuje”. Po zrobieniu poprawek lamperii rozpoczęło się malowanie stropu w nawie głównej. Ale na początku lipca ksiądz major postanowił, że prace malarskie mają być wykonane do końca sierpnia.

„Wyobraź sobie, że ja muszę do 1 września skończyć, bo na upór księdza nie ma rady. Po prostu bez oddechu będę musiał pracować – donosił żonie Krystynie w liście z 8 lipca 1937 r. – Siedzę od 6 rano do 7 i później w kościele. Ten termin tylko mi spać nie daje, a strop będzie zdaje się dobry”.

Strop był dobry i proboszczowi bardzo się spodobał. Potem przysłała kolej na malowanie balkonów



Fragment polichromii wg projektu E. Waniewa na balkonie chóru kościoła pw. Świętej Trójcy w Bielsku
Fot. ze zb. rodziny Waniewów

i napisów, gruntowanie i malowanie ścian w nawie głównej, malowanie stropów i ścian w kaplicach i prezbiterium... Wyznaczonego przez księdza terminu nie udało się dotrzymać, mimo że pierwotne zamierzenia z powodu braku pieniędzy zostały okrojone...

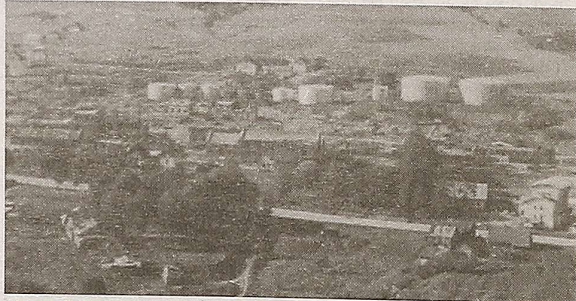
„Krzyś, ksiądz mi znów oświadczył, że nie ma pieniędzy i żeby kompozycji nie robić (świątecznych) – pisał Eugeniusz Waniew w liście do żony z początku września 1937 r. – Tych świątecznych trzeba zrobić, bo tak nie zostawię kościoła”.

T. Szewczyk

Wojna i okupacja (XLIV)

W drodze po zawód

Obudziłem się wcześniej rano, żeby razem z ojcem zdążyć na siódmą do mojej pierwszej pracy w ustrzyckiej rafinerii nafty. Poranek lipcowy był dość pogodny. Od strony Bandrowa purpurowe chmurki zapowiadały rychły wschód słońca. W drodze do pracy ojciec opowiadał mi, jak się mam postępować w pracy, jak się uczyć zawodu i jak zachowywać bezpieczeństwo w tym niebezpiecznym fachu.



Ustrzycka rafineria widziana z Orlika (zdjęcie z 1938 r.)

Fot. ze zb. J. Michałowskiego

W holu portierni stały trzy olbrzymie zegary, które rejestrowały przyjsięcie i wyjście pracowników. Każdy dostawał wytłoczone w blasze swój numer, który należało zawiesić na czas pobytu w rafinerii. Po załatwieniu tych formalności do połowy drogi szedłem z ojcem najbliższą drogą - torami w których było widać wyraźnie hale warsztatów mechanicznych. Tam miałem odnaleźć mój warsztat elektryczny.

Ojciec skręcił w lewo do destylacji olejowej, gdzie był kierownikiem. Na odchodne życzył mi powodzenia na nowej drodze życia. W olbrzymiej żelaznej bramie były wycięte małe drzwi dla pieszych. Kiedy je otworzyłem, przeraził mnie niesamowity hałas maszyn i transmisji z pasami podwieszanej pod sufitem po obu stronach hali. Na końcu odnalazłem wąski korytarzyk i „mój” warsztat elektryczny. W tym korytarzyku po bokach były drzwi do narzędziowni i kierownika biura, którym był Adolf Steinmetz. Na wprost zaś były jeszcze drzwi do olbrzymiej kuźni, gdzie po prawej stronie stał olbrzymi młot mechaniczny.

Moim kierownikiem był T. Wójcik, a bezpośrednim przełożonym Wiktor Urban. O ile ten pierwszy był bardzo poważny, to pan Wiktor był wesółym kawalarzem. To on dał mi młot i śmieciarkę, abym dobrze nauczył się każdego poranka zamiatać warsztat i półpiętro z drewnianymi schodami. Następną czynnością codzienną było ładowanie lamp elektrycznych dla różnych oddziałów.

Pan Wójcik decydował, które urządzenia należy naprawiać jako pierwsze. Wówczas brałem skrzynkę z narzędziami i szedłem z panem Wiktoorem usuwać awarię. Oczywiście naprawiał przełożony, a ja miałem pomagać i uważnie uczyć się, jak to się robi.

W ten sposób poznawaliśmy różne oddziały. Niektóre były czyste i przyjemne, jak laboratorium nad stawem, ale były też brudne, gdzie można było się porządnie wybrudzić smarem. Po kilku dniach pan Wiktor pokazał mi „serce” rafinerii. Była to hala maszyn, produkująca prąd nie tylko dla rafinerii nafty, ale i dla „Pilaka”, gdzie produkowano różne wyroby z drewna, dla mieszkańców baraków robotniczych, kamienic urzędniczych oraz pawilonu kadr na „Cybulskiej”. W hali podziwiałem olbrzymie, pięciometrowej średnicy koła, połączone linami z motorem elektrycznym, zwanym dynamem. Po posadzce przechadzał się starszy pan z wąsami i lekkim brzuskiem. Na ramieniu miał przewieszoną ściereczkę, którą od czasu do czasu wycierał kurz. To był kierownik hali maszyn. W kącie stało dynamo rezerwowe, które należało przegłądać, jak czas pozwoli.

Przechodząc po kilka razy dziennie przez warsztat mechaniczny, poznawalem, do czego służą poszczególne maszyny, co na nich robią pracownicy i jak to się robi. Z czasem zauważyłem, że niektórzy robią jakieś dodatkowe drobiazgi, a jak ktoś przy oknie krzyknął: „dzień”, to wszyscy chowali po szufladkach te drobiazgi i wykonywali swoje czynności na maszynach. Pan Wiktor wytłumaczył mi, że każdy chce coś dodatkowo zrobić, by dorobić do marnej pensji, a praca taka zwana jest „fuszerką”.

W. Mołodyński

Niepodległość w Bieszczadach (III)

Zdemobilizowani żołnierze austriaccy polskiego pochodzenia, poparci przez mieszkańców Leska, przystąpili do likwidacji administracji austriackiej. Ściągnano i niszczone godła, napisy i ogłoszenia austriackie w starostwie, sądzie, na poczcie oraz w innych urzędach i instytucjach. Rozbrajano napotkanych na drodze żandarmów i żołnierzy, których odstawiano do Sanoka. Komenda żandarmerii austriackiej w Lesku złożyła broń i przeszła na stronę polską. W ten sposób po 146 latach skończyły się zaborcze rządy w mieście.



Leski rynek na początku XX w.

Fot. ze zb. B. Baranieckiego

Nacjonaliści ukraińscy 6 listopada 1918 r. przy pomocy grekokatolickich księży zwołali wiec na rynku w Lesku z udziałem około 200 osób. Między innymi przemawiał do zebranych były poseł do parlamentu austriackiego - Staruch, rolnik ze wsi Bereznica Wyzna, który starał się przekonać słuchaczy o potrzebie walki Ukraińców o prawa dla siebie i przyłączenia się do burżuazyjnej, nacjonalistycznej Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) na czele z Ukraińską Radą Narodową we Lwowie.

Nie licząc się z istniejącym już polsko-ukraińskim Komitetem Obywatelskim w Lesku, na wiecu powołano Ukraińską Powiatową Radę Narodową, złożoną z 10 członków. W jej skład weszło 7 Ukraińców, 2 Polaków i 1 Żyd. Organizatorem tej rady był o. Mysyk, grekokatolicki proboszcz z Wańkowej. W tymże dniu ukraińscy członkowie rady zmusili terrorem starostwo i sąd w Lesku do uznania państwowości ukraińskiej w Galicji Wschodniej i Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie jako zwierzchniej władzy państwowej.

O tym gwałcie starostwo i sąd w Lesku zawiadomiły Polską Komisję Likwidacyjną w Krakowie, utworzoną 28 października 1918 r. i będącą swobodną formą polskiego organu zarządzającego dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Terror nacjonalistów ukraińskich nie ograniczył się do tego. W tym dniu Ukraińcy odebrali również milicji miejskiej broń, a chłopci napadli na sklep Kółka Rolniczego w mieście.

Ukraińska Powiatowa Rada Narodowa w Lesku 7 listopada 1918 r. wystosowała pismo do Organizacji Narodowej z prośbą o delegowanie dwóch Polaków do jej składu. Organizacja Narodowa dała na to odmowną odpowiedź, natomiast natychmiast wysłała swych nowych reprezentantów do utworzonej przez Ukraińską Powiatową Radę Narodową komisji aprowizacyjnej. Z relacji przedstawicieli Organizacji Narodowej dowiadujemy się, że Ukraińcy nie mieli sił, które by mogły skutecznie zająć się aprowizacją i właściwie cały aparat aprowizacyjny spoczywał na barkach Polaków. Natomiast Ukraińcy wprost parali-

zowali akcję dostarczania żywności przez ludność wiejską, zasłaniając się tym, że ludność ukraińska jest podrażniona, gdy od czasu do czasu zaglądną do Leska polskie patrole wojskowe z Sanoka. Początkowo i ludność polska była tego zdania, że chwilowo pobyt polskich patroli może tylko podrażnić Ukraińców, a jej nie da żadnej ochrony. Polacy jednak przekonali się, że po wsiach poszła pogłoska o kilkutyśycznej armii polskiej i na razie umilkły złowieszcze pomruki.

Ukraińską pracę organizacyjną widać było coraz wyraźniej z każdym dniem, np. strażę po drogach rewidowały osoby cywilne i wojskowe, rozdawano broń i amunicję po wsiach, ukraińskie patrole zapędzały się aż po Zagórz i wysadzały mosty kolejowe, wydawano przepustki na wschód itd.

Później jeden z przywódców ukraińskich zaproponował Organizacji Narodowej w Lesku jakąś ugodę, nie podał jednak jej treści, lecz jako warunek zawarcia umowy postawił, by wojsko polskie nie wchodziło do powiatu leskiego. Organizacja Narodowa ograniczyła swoją oficjalną odpowiedź do zażądania podania warunków umowy na piśmie, niemniej jednak nie przyjęła warunku niewkraczania wojsk polskich do powiatu.

Józef Budziak

Józef Budziak (1935-1989) – historyk, nauczyciel i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Lesku; miłośnik i znawca dziejów regionu; kolekcjoner pamiątek przeszłości i działacz społeczny na rzecz ochrony zabytków; autor książek i wielu artykułów na temat historii Leska i okolic, m.in. „Zabytków sakralnych Leska”, „Dziejów Leska 1772-1918” i „Dziejów Leska 1918-1939”. „Niepodległość w Bieszczadach” to jego praca nagrodzona w konkursie „Gdy wybuchła Polska”, ogłoszonym w 1988 r. przez czasopismo „Odrodzenie” i Polską Agencję „Interpress”. Materiał ten został przekazany „GB” przez Bolesława Baranieckiego.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Na początku grudnia musisz uważać na swój każdy krok. Jeżeli szukasz pracy, możesz ją znaleźć, ale nie w miejscach, w których do tej pory szukałeś, tylko gdzieś dalej. Jeżeli prowadzisz własną firmę, zakończą się jakieś współprace, ale na ich miejsce wejdą nowe. W sprawach zdrowotnych uważaj na nagłe przypadki, ale nie lekceważ też małych dolegliwości.

W miłości wielkie zmiany. Z jednej strony możesz już wrzeszczyć powiedzieć dość relacjom, które są bardzo męczące, z drugiej, nawet jeżeli jeszcze będziesz chciał coś naprawić, to okaże się, że zmiany są nieuniknione.



BYK (21.04. – 20.05.) W najbliższych dniach wszystko będzie działo się nagle i jakby poza Tobą. Potem wszystko trochę wyhamuje i trzeba będzie sporo wysiłku, żeby utrzymać poprzedni poziom. Szczególnie w sprawach zawodowych nie spoczywaj na laurach, tylko wykorzystuj nakręconą sytuację i ugraj tyle, ile się da. Odpocząć zdążysz. W zdrowiu musisz uważać na żołądek i serce, bo to dwa organy, w których odkładają się stresi. W miłości będzie układało się po Twojej myśli. Jeżeli nie masz partnera, długo nie pozostaniesz osobą samotną. Strzała Amora trafi Cię nagle i niespodziewanie.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bardzo dużo ciekawych wieści będzie do Ciebie docierało w najbliższych dniach. Zaproszenia na śluby i wesela, jakieś chrzciny. To też dobry czas na planowanie własnego życia, szczególnie jeżeli już wcześniej razem z drugą połówką zastanawialiście się nad powiększeniem rodziny. Wszelkie uczuciowe i rodzinne sprawy, które wymagają wyjaśnienia i które po prostu zaczną się dziać, spowodują, że zechcesz odpocząć, niekoniecznie w czymś towarzystwie. Pozwól sobie na chwilę relaksu w samotności. Uważaj, aby nie nadwyrężyć swojego zdrowia.



RAK (22.06. – 22.07.) Rodzinne wyjazdy mogą doprowadzić Cię do szwajskiej pasji. Przeczekaj, wejdź w stan medytacji. Może teściowa nie okaże się raz jeszcze taką jedzą? Może dzieci nie będą szaleć? A może Twój mąż po prostu zajmie się wszystkim? Może wystarczy tylko szczerze porozmawiać o swoich obawach? W pracy nie daj się zwieść pozorom. Nie każdy, kto Ci pomaga, robi to bezinteresownie. Jeśli jesteś osobą samotną, pozwól sobie na odrobinę szaleństwa i zastanów się nad związkiem z czarującym Baranem. Oprócz drobnych dolegliwości, zdrowie będzie Ci dopisywało.



LEW (23.07. – 22.08.) Zamętił zamieszanie, udowadnianie na siłę swoich racji, brak konsekwencji w postępowaniu i tysiąc pomysłów na minutę nie będzie sprzyjać stałym związkom. Tym razem okaże się, że zerwanie znajomości, mimo że bardzo trudne, będzie słuszną decyzją na przyszłość. Tym bardziej, że w międzyczasie zarówno Ty, jak i Twój partner możecie popaść we flirty. W zdrowiu uważaj na złamania, bo kości to Twoje newralgiczne miejsca. W pracy impas! Może warto byłoby pomyśleć o otwarciu jakiegoś niewielkiego, ale własnego interesu?



PANNA (23.08. – 22.09.) Musisz teraz bardzo uważać. Szef może okazać się człowiekiem całkowicie nieprzewidywalnym. Nie dość, że będzie wydawał sprzeczne dyspozycje, to jeszcze obarczy Cię wielkością swoich obowiązków. Z góry wiadomo, że nie przerobisz tego samodzielnie, ale poza godzeniem się na wszystko i podejmowaniem prób sprostania wyzwaniom niewiele Ci pozostanie. Jeżeli szukasz pracy, to teraz może odezwać się ktoś z tego miejsca, gdzie wcześniej wysyłałeś zgłoszenia. Pracę dostaniesz, ale do zadowolenia może być daleko. Zdrowie nie powinno Cię zawieść.



WAGA (23.09. – 22.10.) Zrozumienie w związku będzie teraz absolutne, ale tylko na poziomie intelektualnym. Niestety, fizycznie coś się skończy i nie będzie tak, jak dawniej. Nad tą sferą trzeba będzie po prostu popracować. Nie jest dobrze, gdy w zaprzęgu każdy koń ciągnie w innym kierunku. Spróbujcie się dogadać, bo może się okazać, że dawna miłość, która właśnie się do Ciebie zaczęła odzywać, stanie się czymś ważniejszym niż tylko spojrzeniem w przeszłość. W pracy pamiętaj, że co Cię nie zabije, to Cię wzmocni. Dużo obowiązków, częste wyjazdy - to może być męczące, ale także rozwijające.



SKORPIO (23.10. – 21.11.) Na początku grudnia będzie wiele spraw do załatwienia. Z większą siłą poradzisz sobie śpiewając. Szczególnie nerwowo może być w urzędach, ale możesz spokojnie zastosować metodę „na blondynkę”, wtedy wszystko zostanie Ci wyjaśnione i ułatwione. Jeżeli starsz się o kredyt albo planujesz jakieś większe zakupy, na które może nie do końca Ci stać, nie przejmuj się tym faktem. Uzyskasz pieniądze, a potem poradzisz sobie z ich spłatą. W zdrowiu uważaj na kręgosłup. Nie dźwigaj, nie szalej, staraj się go oszczędzać a nie napytasz sobie biedy.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) To czego nie udało się w poprzednich tygodniach załatwić ciężką pracą, teraz może udać się fuksem. Możesz liczyć na dobre zrzadzenia losu, tylko nie bój się ich wykorzystywać. W sprawach zdrowia uważaj na wszystko, co związane jest z hormonami. Mogą się nieco rozszaleć i rozregulować organizm. Szczególnie jeżeli postanowiłaś zmienić tryb życia na zdrowy. Takie przejścia nigdy nie są łatwe. Sprawy zawodowe będą się układać po Twojej myśli. Prowadząc własną działalność, rozszerzysz swoje rynki. Jeżeli szukasz pracy, to jest nadzieja na dobrą posadkę.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Wyraźnie potrzebujesz odpoczynku! Nie ma co zwlekać z decyzją, bo w stanie totalnego zmęczenia ani nie będziesz dobrym współpracownikiem, ani kochankiem. A organizm może się dopominać chwili dla siebie i po prostu usadzić Cię w łóżku ostrym przeziębieniem. Jeżeli jesteś osobą samotną, to może być moment, kiedy poznasz kogoś naprawdę opiekuńczego i pozytywnie nastawionego do życia. Nie przegap tej okazji i niech nie zmyli Cię początek, gdzie możesz reagować na jego poglądy dość nerwowo. Pamiętaj, że kto się czubi, ten się lubi. Jest w tym wiele prawdy.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Poznawanie ludzi przez Internet nie jest w Twoim stylu. Ale samotność tak już Ci doskwiera, że nawet bierziesz pod uwagę taką ewentualność. I bardzo dobrze. To szeroka, prosta droga, gdzie można spotkać nowe środowisko i przy odrobinie szczęścia znaleźć kogoś dla siebie. Nie rezygnuj z tej alternatywy, inaczej kolejne tygodnie spędzisz w kapiach i fotelu przed telewizorem. W zdrowiu zwróć uwagę na oczy. Częste przebywanie przed ekranem monitora może im nie służyć. Sprawy zawodowe będą pędziły swoim torem. Nie widać, aby miało się coś zmienić.

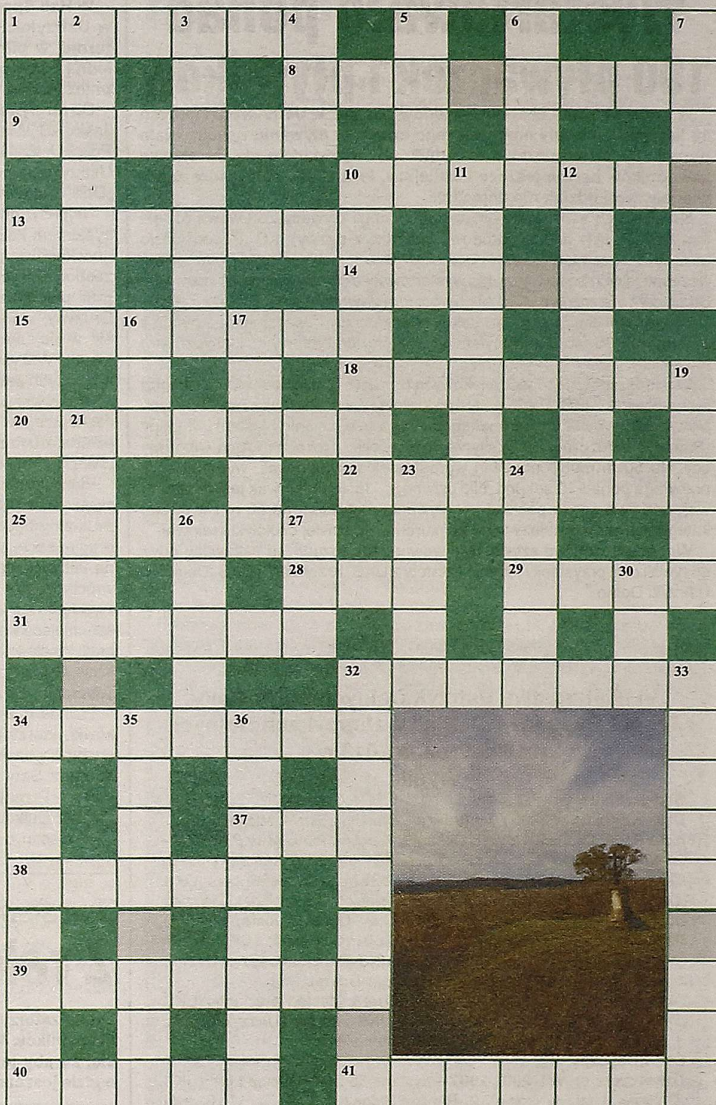


RYBY (19.02. – 20.03.) Wiele się będzie działo, ale dla Ciebie najważniejsze staną się sprawy dotyczące uczuć. Widać, że bardzo tęsknisz za związkiem na poważnie. To naturalne, ale musisz uważać na ludzi, którzy będą obiecywać wiele, a dotrzymywać mało. Nie działaj pochopnie i analizuj nie tyle słowa, co czyny. Uważaj też, jeżeli Twoje serce zabije mocniej do kogoś, kto jest osobą zajęta. Jedyne na co możesz w takim przypadku liczyć, to krótkie chwile uwagi bez zobowiązań. A przecież tak naprawdę nie do końca o to Ci chodzi. W sprawach zdrowia skup się na poprawieniu swojej odporności.



KRZYŻÓWKA

KUPON 540



POZIOMO:

1) ... Górne w gminie Lutowiska, ... Dolne w gminie Ustrzyki Dolne (dawna nazwa wsi); 8) człowiek, którego głównym dążeniem jest zdobycie stanowiska, władzy lub pieniędzy; 9) osoba, która komunikuje się z duchami lub innymi siłami nadprzyrodzonymi; 10) duża wieś w solińskiej gminie; 13) rodzaj zapinki z drutu; 14) paciorki; 15) imię żeńskie pochodzenia germańskiego; 18) dzień zdrowialny; 20) człowiek przesadnie dbający o poprawność języka; 22) cukier słodowy; 25) jedno z najstarszych miast w USA; 28) moneta srebrna bita w Polsce w XVII-XVIII w.; 29) otacza posesję; 31) pióra i pokrywający je w dolnej części puch ptaków domowych, wykorzystywane do wypychania poduszek, pierzyn i produkcji ozdób; 32) rozrusznik elektryczny, zapłonnik; 34) tytuł piosenki napisanej przez Stanisława Staszewskiego; 37) ojciec chrzestny w stosunku do matki chrzestnej; 38) dziedzina nauki, kultury, gospodarki itd.; 39) żelazna lub stalowa podstawa, na której kuje się przedmioty metalowe; 40) odciążenie tyłów nart podczas krystianii; 41) nieistniejąca wieś w gminie Lutowiska.

PIONOWO:

2) elektryczna lub atomowa; 3) kraj lub terytorium podległe władzy emira; 4) jadalne korzenie wieloletniej rośliny azjatyckiej; 5) jeden ze znaków zodiaku; 6) kompozycja plastyczna, utwór literacki, film o małej wartości artystycznej; 7) miasto w północnej Norwegii; 10) nawierzchnia drogowa składająca się z dwóch warstw tłuczniwa kamiennego; 11) przyrząd kreślarski; 12) zgrubienie w źdźbłach niektórych roślin; 15) do zmywania podłogi; 16) wymarły przodek bydła domowego; 17) miasto nad Sanem; 19) najmniejsza porcja, o jaką może się zmienić dana wielkość fizyczna; 21) zawiesina drobnych cząstek ciał stałych unoszona w strumieniach cieczy; 23) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny; 24) narzędzie przypominające kształtem siekiere, dawniej używane jako broń obuchowa; 26) wieś w gminie Solina; 27) biblijny budowniczy arki; 30) skandynawskie imię męskie; 32) średniowieczny rosyjski wędrowny aktor, muzykant, kuglarz; 33) nieistniejąca wieś w gminie Czarna; 34) przewodnik turystyczny; 35) potoczna nazwa sieci komputerowych opartych na komunikacji radiowej; 36) jedno z nieprzepisowych zagrań piłkarskich.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 539 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 539 zostaną opublikowane w „GB” nr 24 (557). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 538 otrzymuje Magdalena Czekańska z Ustrzyk Dolnych. Hasło krzyżówki nr 539 brzmiało: „Negryłów”.

VI Międzynarodowe Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu

Wystartowało ponad 100 pływaczek i pływaków

W krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 16 listopada o tytuły mistrzów tego miasta w pływaniu rywalizowało ponad 100 zawodniczek i zawodników. Zapowiadało się, że stawka zawodników będzie jeszcze liczniejsza, lecz część ekip, które zapowiadały swój udział, nie dojechała.

Na słupkach startowych ostatecznie stanęli pływacy ze Lwowa (dzięki nim zawody były międzynarodowe nie tylko z nazwy), KS „Speed” Jasto oraz UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne i UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne. Mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie wystartowały ekipy pływackie z Przemyśla, Strzyżowa i Brzozowa. Ale i tak na poziom zawodów nie można narzekać.

W zależności od kategorii wiekowej uczestnicy i uczestniczki zawodów pokonywali 25 lub 50 m stylem dowolnym, grzbietowym, klasycznym i motylikiem.

W młodszych kategoriach wiekowych wyraźnie dominowali reprezentanci i reprezentantki UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne. W rywalizacji nieco starszych pływaczek i pływaków na podium stawali także jaślanie i jaślanki. Z ekipy „Speedu” bardzo dobrze popłynęło rodzeństwo Roksana i Alan Ciborowski. Na 50 m motylikiem Alan wprost zdeklasował rywali, wygrywając z przewagą ponad 10 sekund. Nic dziwnego. Jasielski pływak jest mistrzem województwa podkarpackiego w pływaniu motylikiem na 50 m i w swojej kategorii wiekowej należy w tej konkurencji do ścisłej czołówki krajowej.

Współzawodnictwo sztafet było wewnętrzną rozgrywką ustrzycką, gdyż do rywalizacji przystąpiły jedynie sztafety z UKS „Krzemień” i UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne.

h. t.

VI Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu Zespół Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 16 listopada 2013 r. Wyniki

Styl grzbietowy

Dziewczeta ur. w 2005 r. i młodsze – dystans 25 m: 1. Michalina Winnicka (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Karolina Tomkiewicz (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Amelia Kot (UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne).
Chłopcy ur. w 2005 r. i młodszy – dystans 25 m: 1. Kacper Sobota (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Damian Rusinek (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Nikodem Gwóźdź (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta ur. w l. 2003-2004 – dystans 50 m: 1. Roksana Ciborowska (KS „Speed” Jasto); 2. Oliwia Kądziółka (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Kinga Zabłocka (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy ur. w l. 2003-2004 – dystans 50 m: 1. Maciej Pereśłucha (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Filip Sidor (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Dominik Czekański (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Styl klasyczny

Dziewczeta ur. w l. 2001-2002 – dystans 50 m: 1. Sabina Lizis (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Paulina Sidor (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Luiza Motyka (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy ur. w l. 2001-2002 – dystans 50 m: 1. Bruno Fudała (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Dawid Cukierda (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Kajetan Kowalski (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Styl dowolny

Dziewczeta ur. w l. 2003-2004 – dystans 50 m: 1. Roksana Ciborowska (KS „Speed” Jasto); 2. Patrycja Wielgosz (UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Chojnacka (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy ur. w l. 2003-2004 – dystans 50 m: 1. Maciej Pereśłucha (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Filip Sidor (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Dominik Czekański (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta ur. w l. 2001-2002 – dystans 50 m: 1. Sabina Lizis (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Luiza Motyka (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Paulina Sidor (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy ur. w l. 2001-2002 – dystans 50 m: 1. Bruno Fudała (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 2. Przemysław Musiał (KS „Speed” Jasto); 3. Kajetan Kowalski (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta ur. w l. 1998-2000 – dystans 50 m: 1. Marietta Wróbel (UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne); 2. Emilia Śmietana (KS „Speed” Jasto); 3. Joanna Tutaj (KS „Speed” Jasto).

Chłopcy ur. w l. 1998-2000 – dystans 560 m: 1. Alan Ciborowski (KS „Speed” Jasto); 2. Adam Czapora (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Pereśłucha (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy ur. w l. 1995-1997 – dystans 50 m: 1. Jakub Madej (KS „Speed” Jasto); 2. Radosław Dubiel (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Michał Zegar (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Styl motylkowy

Dziewczeta ur. w l. 1998-2000 – dystans 50 m: 1. Emilia Śmietana (KS „Speed” Jasto); 2. Joanna Tutaj (KS „Speed” Jasto); 3. Diana Pięta (KS „Speed” Jasto).

Chłopcy ur. w l. 1998-2000 – dystans 50 m: 1. Alan Ciborowski (KS „Speed” Jasto); 2. Jakub Pereśłucha (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne); 3. Maciej Stanisławski (UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne).

Sztafety mix 4 x 50 m – styl dowolny:

Ur. w l. 2003-2004: 1. UKS „Delfinek” I Ustrzyki Dolne (Jagoda Chojnacka, Lena Tobiasz, Filip Sidor, Maciej Pereśłucha); 2. UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne (Julia Kocik, Patrycja Wielgosz, Jakub Juszczyk, Gabriel Fezza); 3. UKS „Delfinek” II Ustrzyki Dolne (Wiktor Gwóźdź, Wiktor Ślaziak, Dominik Czekański, Kacper Iwanicki).

Ur. w l. 2001-2002: 1. UKS „Delfinek” II Ustrzyki Dolne (Sabina Lizis, Luiza Motyka, Kajetan Kowalski, Grzegorz Woźniak); 2. UKS „Delfinek” I Ustrzyki Dolne (Paulina Sidor, Renata Prędko, Bruno Fudała, Jan Wrona); 3. UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne (Agnieszka Matyja, Filip Sidor, Klaudia Kaszecka, Katarzyna Paszkowska).

„Orliki” górą

W Hali Sportowo-Widowskowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych 9 listopada odbył się turniej w piłce siatkowej. Zawody stanowiły jedną z form obchodów 95 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Do rozgrywek zgłosiło się 8 drużyn: „Alfa” Sanok, Jasto, KS „Wiar” Wojtkówka, Komenda Powiatowa Policji Ustrzyki Dolne, „Sparta” Sambor, Starostwo Ustrzyki Dolne, UKS „Siódemka” Lesko i UKS „Orlik” Ustrzyki Dolne.

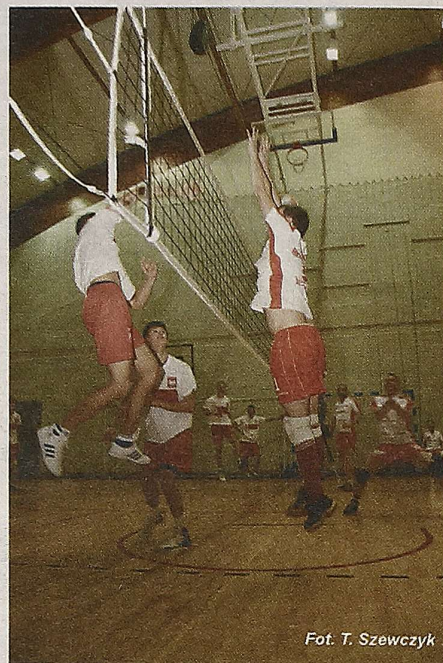
Najpierw drużyny w grupach rozegrały mecze systemem każdy z każdym. Do półfinału po rozgrywkach grupowych zakwalifikowały się cztery zespoły. Zwycięzcy meczów półfinałowych rozegrali pojedynek o pierwsze miejsce w turnieju. Drużyny, które przegrały w półfinale, zmierzyły się w pojedynku, którego stawką była trzecia lokata. Wszystkie mecze rozgrywano do dwóch wygranych setów.

W pierwszym meczu półfinałowym siatkarze z Jasta przegrali 0:2 ze „Spartą” Sambor. W drugim półfinale ustrzycki UKS „Orlik” pokonał 2:1 KS „Wiar” z Wojtkówki.

Pierwszy set meczu finałowego zakończył się zwycięstwem „Sparty”. Wydawało się, że siatkarze z Ukrainy będą triumfatorami turnieju. Jednak w drugim secie po emocjonującej końcówce drużyna ustrzyckich „Orlików” wygrała „na przewagi” i wróciła do gry. Tie break zakończył się wyraźnym zwycięstwem ustrzyczan, co zapewniło im pierwsze miejsce w turnieju. W zwycięskim zespole zagrał: Wacław Cetnar, Andrzej Wawrzyniak, Tomasz Koss, Grzegorz Osiowy, Marcin Szyjdk, Grzegorz Toporowski, Mateusz Kot i Mariusz Maczyszyn.

Trzecie miejsce przypadło siatkarzom z Wojtkówki, którzy po zaciętych meczach pokonali 2:0 drużynę z Jasta. W barwach KS „Wiar” wystąpili: Tomasz Szeremeta, Maciej Wróbel, Mariusz Wróbel, Przemysław Krajewski, Dawid Dziadosz, Tomasz Dutkiński i Paweł Przybyłowicz.

W meczu o piąte miejsce Starostwo Ustrzyki



Fot. T. Szewczyk

Dolne wygrało 2:0 z „Alfą” Sanok. Miejsca siódme i ósme zajęły drużyny UKS „Siódemka” Lesko i KPP Ustrzyki Dolne. Za najbardziej wszechstronnego zawodnika turnieju został uznany Tomasz Szeremeta (KS „Wiar” Wojtkówka). Tytuł najlepszego rozgrywającego przypadł Grzegorzowi Osiowemu (UKS „Orlik” Ustrzyki Dolne). Najskuteczniej atakującym zawodnikiem został Andriy Posikira („Sparta” Sambor).

T. S.

XVII BIEG NIEPODLEGŁOŚCI W KROŚNIE Z rekordową obsadą

Organizatorzy XVII Biegu Niepodległości w Krośnie przygotowali dla uczestników 420 medali pamiątkowych. Z pewnością nie spodziewali się, że aby je otrzymali wszyscy, którzy dobiegną do mety, trzeba będzie jeszcze wybić dodatkowo... ponad 200 medali!



Fot. www.mosirkrosno.pl

Z startu w krośnieńskim rynku do mety przy Hali Widowskowej-Sportowej MOSIR przy ul. Burskiej dobiegło 621 zawodniczek i zawodników. Tak licznej obsady nie miał do tej pory żaden z dotychczas rozegranych szesnastu krośnieńskich biegów niepodległościowych. Prawdopodobnie jest to także rekord liczby uczestników biegów ulicznych przeprowadzanych na Podkarpaciu.

Oprócz klasyfikacji generalnej prowadzone były osobne klasyfikacje mężczyzn i kobiet w sześciu kategoriach wiekowych: kat. A - od 12 do 19 lat, kat. B - od 20 do 29 lat, kat. C - od 30 do 39 lat, kat. D - od 40 do 49 lat, kat. E - od 50 do 59 lat i kat. F - 60 lat i więcej.

Trasa liczyła 7 km i prowadziła ulicami Krośnie. Biegacze i biegaczki ruszyli ze startu 11 listopada o godz. 11.00. Po 20 minutach i 40 sekundach na mecie zmeldował się Serhij Rybak z Winnicy

z Korczyny, która w rywalizacji kobiet zajęła piątą lokatę.

Bardzo dobrze spisali się młodzieńcy z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Joanna Bielec, która ukończyła bieg na 114 miejscu, była zdecydowanie najszybsza z zawodniczek do 19 lat. Czwarta lokata w tej kategorii wiekowej przypadła Martynie Lachowskiej (201 miejsce open), a ósma – Justynie Augustyn (286 miejsce open). Tuż przed Justyną w gronie biegaczek do 19 lat sklasyfikowana została biegaczka narciarska MKS „Halicz” Izabela Marcisz z Korczyny (271 miejsce open).

Najszybszy z zawodników ustrzyckiego „Halicza” był Patryk Lachowski, który zakończył bieg z 36 wynikiem, co dało mu ósme miejsce w gronie biegaczy do 19 lat. Młodzik Mateusz Kuliga zajął w tej kategorii wiekowej 23 miejsce (90 miejsce open). Na 119 pozycji open i 23 w kategorii od 40 do 49 lat przybiegł Robert Karpiński. Jacek Bihun, który zmeldował się na mecie z 209 wynikiem, został w tej samej kategorii wiekowej sklasyfikowany na 42 miejscu. Trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk znalazł się w grupie biegaczy od 50 do 59 lat na 23 pozycji (295 miejsce open). Stawomir Wójcik z Jureczkowej przybiegł na 306 pozycji, co dało mu w tej samej kategorii wiekowej 24 lokatę. Robert Strzelecki z Ustrzyk Dolnych był 345 open i 68 wśród zawodników w wieku od 30 do 39 lat. Jedynym biegaczem bieszczadzkim spoza ustrzyckiej gminy był Hubert Lech z Leska, który zajął 447 miejsce open i 84 w kategorii wiekowej od 20 do 29 lat.

– Dla naszej sekcji to był dobry start – mówi trener Grzegorz Oleksyk. – Taki bieg na początku przygotowań do sezonu halowego jest bardzo przydatny. Wystartujemy treningowo w Biegu Sylwestrowym w Gorlicach, a potem czekają nas zawody w hali.

T. Szewczyk

XXV Bieg Niepodległości

Z ustrzyckim akcentem

Biegów z okazji Dnia Niepodległości w Polsce odbywa się wiele. Z roku na rok ich przybywa. Jest wśród nich bieg szczególny. XXV Bieg Niepodległości w Warszawie wystartował 11 listopada o 11:11. Po raz kolejny uczestnicy ubrani w koszulki w kolorach czerwonym i białym utworzyli żywą flagę. Po raz kolejny bieg prowadził Piłsudski, a przed startem uczestnicy odśpiewali hymn Polski.



Bieg Niepodległości jest częścią warszawskiej triady biegowej „Zabiegaj o Pamięć”, w której skład wchodzi także Bieg Konstytucji i Bieg Powstania. Tegoroczny bieg przejdzie jednak do historii nie tylko dlatego, że biegł w nim premier Donald Tusk, a limit uczestników zwiększono o 2 tysiące względem roku poprzedniego, ale także ze względu na szybkość, z jaką zniknęły pakiety startowe: 12 tysięcy miejsc startowych sprzedano w 32 godziny. Po weryfikacji ogłoszono, że w ramach dodatkowych zapisów dostępnych będzie 900 miejsc. Poszły po 5 minutach.

Bieg Niepodległości jest ulicznym biegiem masowym na 10 km. Startują w nim także amatorzy nordic walking i osoby na

wózkach. Uczestnicy przy rejestracji podawali swój rekord na tym dystansie lub przewidywany wynik, by otrzymać przydział do strefy czasowej. Całość została podzielona na IV strefy czasowe.

Wśród uczestników biegu znajdowali się zawodowi biegacze, mundurowi (m.in. żołnierze i strażacy, którzy biegli w mundurach), aktorzy, lekarze, studenci, osoby różnych profesji i w różnym wieku, z różnych stron kraju, którzy przyjechali uczcić Polską niepodległość. Wśród nich także i ja, mieszkanka gminy Ustrzyki Dolne.

Trasa bieguła od skrzyżowania ul. Stawki z al. Jana Pawła II do stacji metra Pola Mokotowskie, gdzie po 5 kilometrze zwracała i wiodła z powrotem. Na mecie i

na trasie zebrało się sporo kibiców, którzy okrzykami i oklaskami zagrzewali biegaczy do biegu.

Każdy biegł na miarę swoich możliwości, każdy dał z siebie wszystko i każdy został zwycięzcą. Każdy mógł także porównać swój wynik z wynikiem, biegnącego z numerem 10 premiera. Premier przybiegł w czasie, który jest moim rekordem na tej trasie. Ale tym razem nie udało mi się pobić.

W bieganu zakochałam się trochę ponad rok temu. Pewnego dnia obudziłam się i postanowiłam zacząć biegać. Od tamtej pory przebiegłam parę tysięcy kilometrów i wzięłam udział w kilku biegach na różnych dystansach: od 5 do 10 kilometrów.

Bieg Niepodległości wyróżnia się okazją, dzięki której jest organizowany, patriotyczną atmosferą święta, które jest powodem do radości. Jest to wydarzenie dla całych rodzin, podczas których rodzice mogą uczyć dzieci nie tylko zdrowego trybu życia, ale także historii.

To był mój drugi Bieg Niepodległości. Nie wyobrażam już sobie innego sposobu na obchodzenie tego ważnego dla wszystkich Polaków święta, niż stanie w koszulce w kolorze czerwonym lub białym i śpiewanie hymnu Polskiego na 12 tysięcy gąrdel. Choć w przyszłym roku - zgodnie z planami organizatorów - ma nas być już 15 tysięcy.

Matylda Krasowska

VII Sokoli Bieg Niepodległościowy

W zdrowym ciele zdrowy duch

Punktualnie w południe 9 listopada wystartowali uczestnicy VII Sokolego Biegu Niepodległościowego w Sanoku. Bieg główny na 5 km ukończyło 66 zawodniczek i zawodników. W biegu na dwa razy krótszym dystansie ścigało się 25 osób.



Fot. www.sokolsanok.pl

Biegi w Sanoku zostały zorganizowane przez miejscowe Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które w ten sposób postanowiło uczcić 95 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę i jednocześnie wdrożyć jedno z przyświecających temu stowarzyszeniu hasła: „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Pięciokilometrową trasę najszybciej pokonał Jacek Żądło (LKS „Stal” Mielec). Drugą lokatę wywalczył Łukasz Woźniak („Olimp” Strawczyn). Na trzecim miejscu uplasował się Hubert Wierdak z Korczynem.

Z bieszczadzkich zawodników najszybszy był Patryk Lachowski (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne),

który ukończył bieg na trzynastym miejscu, zajmując siódma lokatę w gronie biegaczy do 19 lat. W tej samej kategorii wiekowej Mateusz Kuliga (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne), który przybiegł na dwudziestym ósmym miejscu open, był dziesiąty.

Tuż za Mateuszem wpadł na metę Wojciech Wójcik z Olszanic, który został sklasyfikowany na czwartym miejscu w kategorii wiekowej 40-55 lat. Bezpośrednio za nim bieg ukończył Robert Karpiński (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne), który w tej samej kategorii wiekowej zajął piąte miejsce. Trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksy wśród biegaczy w tym samym przedziale wie-

kowym był siódmym, a open - trzydziesty szósty. Patryk Biały (Siłownia „Mordor” Lesko) w biegu open uplasował się na czterdziestej szóstej pozycji. Sławomir Wójcik (LZS „Wiar” Jureczkowa) uzyskał pięćdziesiąty drugi wynik, a w gronie biegaczy 40-55 lat był dziewiąty.

Z kobiet najszybsza była Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego, która przybiegła na metę na siedemnastym

miejscu. Znana biegaczka górską Izabela Zatorska z Moderówki wywalczyła drugie miejsce w rywalizacji kobiet, zajmując dwudziestą pierwszą lokatę open. Młodziczka Joanna Bielec (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) stanęła na najniższym stopniu podium, plasując się na dwudziestej trzeciej pozycji open. Martyna Lachowska (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne), która ukończyła bieg na czterdziestym czwartym miejscu, zdobyła drugą lokatę w gronie kobiet do 35 lat. Justyna Augustyn (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne), która przybiegła na pięćdziesiątym miejscu, była w tej kategorii wiekowej trzecią.

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych z okazji Święta Niepodległości

Podium dla sąsiadów

Aż siedemdziesięcioro szachistów i szachistek wzięło udział w turnieju zorganizowanym w Ustrzykach Dolnych dla uczczenia 95 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Turniej był międzynarodowy nie tylko z nazwy. Oprócz polskich miłośników królewskiej gry wystartowali w nim reprezentanci Ukrainy. Jak się okazało - bardzo mocni.



Fot. M. S.

W Hali Widowiskowo-Sportowej im. Kazimierza Sojki w Ustrzykach Dolnych 9 listopada odbył się Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych. Zawody te były jedną z form świętowania 95 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Turniej rozgrywany był systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Każdy z zawodników miał na rozegranie partii po kwadransie. Pary kojarzone były komputerowo.

Przy szachownicach zasiadło 56 zawodników i 14 zawodniczek z Polski i Ukrainy. Z Ukrainy przyjechali szachiści ze Lwowa, Dolny i Borysławia. Krajowi szachiści to reprezentanci Brzozowa, Krakowa, Krosna, Leska, Olszanicy, Przemysła, Rabego, Sanoka, Soliny i Ustrzyk Dolnych.

Najmłodszym uczestnikiem turnieju było sześciolatek Danylo Kurylak ze Lwowa, który w klasyfikacji generalnej wyprzedził 10 rywali i zajął sześćdziesiąte miejsce. Znakomicie spisał się dziewięciolatek z KS „Komunalni” z Sanoka Maciej Czopor, który nie tylko zwyciężył we współzawodnictwie młodzików, ale jego zdobycz punktowa zapewniłaby mu także pierwszą lokatę w gronie juniorów.

Czołówkę w klasyfikacji generalnej opanowali szachiści zza wschodniej granicy. W pierwszej dziesiątce znalazło się aż siedmiu zawodników ukraińskich. Co więcej, w pierwszej siódemce było ich... sześciu. Jedynym Polakiem w tym gronie był Daniel Kopczyk z KS „Komunalni” Sanok, który ma na swoim koncie zwycięstwa w ustrzyckim turnieju we wcześniejszych latach. Tym razem jednak musiał się zadowolić czwartą lokatą. Oprócz Daniela Kopczyka w pierwszej dziesiątce z Polaków zmieścili się jego dwaj koledzy z drużyny: Marian Gołkowski (dziewiąte miejsce) Krzysztof Dobrzański (dziesiąta lokata). Najlepszy wynik z zawodników gospodarzy uzyskał główny organizator i kierownik turnieju Henryk Krynicki, który uplasował się na czternastym miejscu.

Zwyciężyła trójka szachistów z Ukrainy. Pierwsze miejsce ex aequo zajęli Petro Golubka z Dolny i Ihor Nester ze Lwowa. Trzecie miejsce przypadło Nazarowi Ustianovichowi ze Lwowa.

Rywalizacja kobiet była bardzo wyrównana. Cała pierwsza trójka zdobyła po 5,5 „dużych” punktów. O miejscach na podium zdecydowały zatem punktacje dodatkowe. Pierwsze miejsce zdobyła Joanna Dobrzańska (KS „Komunalni” Sanok). Marta Michalska-Konik (LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne) była druga, a Danuta Więclawek (LKS „Brzozovia” Brzozów) - trzecia.

Współzawodnictwo drużynowe zakończyło się - podobnie jak w kilku ostatnich latach - zwycięstwem szachistów KS „Komunalni” Sanok. Lecz tym razem nie wygrali spacerkiem. Po piętach deptała im drużyna „Bojki” z Ukrainy, którzy byli tylko o 0,5 pkt. gorsi od sanoczan. Trzecie miejsce ze stratą 1,5 pkt. do zwycięzców zajęli szachiści lwowscy. Drużynie gospodarzy turnieju LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne do podium zabrakło 1 pkt. H. T.

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych z okazji Święta Niepodległości Ustrzyki Dolne; 9 listopada 2013 r.

Wyniki

Klasyfikacja generalna: 1. Petro Golubka (Dolna - Ukraina) - 7,5 pkt.; 1. Ihor Nester (Lwów - Ukraina) - 7,5 pkt.; 3. Nazar Ustianovich (Lwów - Ukraina) - 7,5 pkt.; 4. Daniel Kopczyk (KS „Komunalni” Sanok); 5. Juny Lembas (Bojki - Ukraina) - 6,5 pkt.; 6. Anatolij Stetsun (Borysław - Ukraina) - 6,5 pkt.; 7. Vasył Golovchak (Bojki - Ukraina) - 6,5 pkt.; 8. Petro Rohach (Bojki - Ukraina) - 6,5 pkt.; 9. Marian Gołkowski (KS „Komunalni” Sanok) - 6,0 pkt.; 10. Krzysztof Dobrzański (KS „Komunalni” Sanok) - 6,0 pkt.
Kobiety: 1. Joanna Dobrzańska (KS „Komunalni” Sanok) - 5,5 pkt.; 2. Marta Michalska-Konik (LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne) - 5,5 pkt.; 3. Danuta Więclawek (LKS „Brzozovia” Brzozów) - 5,5 pkt.
Młodziczki: Edyta Topij (LKS ZSP Olszanica) - 4 pkt.
Młodzicy: 1. Maciej Czopor (KS „Komunalni” Sanok) - 6 pkt.; 2. Jan Zajac (KS „Komunalni” Sanok) - 5,5 pkt.; 3. Wiktor Dziura (LKS „Sanovia” Lesko) - 5 pkt.
Juniorzy: 1. Anna Winter (KKSz „Urania” Krosno) - 5,0 pkt.; 2. Anna Marut (KS „Komunalni” Sanok) - 4,5 pkt.; 3. Emilia Stefańska (LKS „Sanovia” Lesko) - 4 pkt.
Juniorzy: 1. Dominik Chmielowski (LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne) - 5,5 pkt.; 2. Paweł Kostelnik (KS „Komunalni” Sanok) - 5 pkt.; 3. Aleksander Materniak (KS „Komunalni” Sanok) - 4,5 pkt.
Klasyfikacja drużynowa: 1. KS „Komunalni” Sanok (Daniel Kopczyk, Marian Gołkowski, Krzysztof Dobrzański, Leszek Marut) - 25,0 pkt.; 2. Bojki - Ukraina (Juny Lembas, Vasył Golovchak, Petro Rohach, Mykola Fedash) - 24,5 pkt.; 3. Lwów - Ukraina (Ihor Nester, Nazar Ustianovich, Maksym Kurylak, Danylo Kurylak) - 23,5 pkt.

h. t.

Poświęcenie nowego kościoła w Polanie

Na ten dzień mieszkańcy Polany i księża tu pracujący, czekali 15 lat, bo tyle trwała budowa nowej świątyni. Stara cerkiewka, w której do tej pory sprawowane były msze św., jest - owszem - piękna, ale już wystrzężona i szczególnie w sezonie wakacyjnym była za mała. I wreszcie 17 listopada metropolita przemyski ks. abp Józef Michalik poświęcił nowy kościół w Polanie.



Fot. R. Szczepanik

Cała wieś przygotowała się na ten dzień starannie nie tylko poprzez przygotowanie pięknej uroczystości, ale także, a może przede wszystkim duchowo poprzez misje ewangelizacyjne, które trwały od 9 do 15 listopada. Nawet pogoda sprzyjała w dniu poświęcenia nowego kościoła i nikt by nie powiedział, że tak pięknie słońce może świecić w listopadzie.

Uroczystości zaczęły się od powitania metropolity przemyskiego ks. Józefa Michalika przez księży i procesyjnego wejścia do świątyni. W niej arcybiskupa powitały dzieci Kinga Borzecka i Karolina Oskorip oraz przedstawiciele rady parafialnej Teresa Zatwarnicka i Witold Smoleński z sołtysiem Mirosławem Konopką. Arcybiskupa powitał proboszcz ks. Stanisław Goźniak, przypominając, że świątynia

powstawała z ogromnym wysiłkiem przez 15 lat i jest zwińczeniem dzieła jego poprzedników: śp. ks. Józefa Talika i ks. Stanisława Lasaka, a podwaliny pod reaktywowaną parafię kładł ks. Stanisław Zasada. Prace budowlane rozpoczęły się 12 kwietnia 1998 r. Kamień węgielny poświęcił papież Jan Paweł II w Żywcu, a wmurował go ks. abp Ignacy Tokarczuk w 1998 r. Świątynia powstała dzięki pracy parafian i wsparciu finansowym wielu osób dobrej woli.

Ks. proboszcz podziękował ks. arcybiskupowi za obecność i poświęcenie kościoła. Przywitał serdecznie salezjanina ks. insp. Dariusza Bartochę, ks. wikariusza Adama Paska, ks. Janusza Marszałka, który przygotowywał parafian do poświęcenia kościoła przez misje ewangelizacyjne, ks. prałata Tade-

usza Jurka z mieszkańcami Nowej Wsi Grodzkiej, Białej i okolic Chojnowa, będącymi częścią polańskiej parafii, która została wysiedlona po wojnie. Przywitał też wszystkich kapłanów, zwłaszcza tych pracujących kiedyś w Polanie, a także projektantów, artystów, wykonawców wystrój kościoła i wszystkich jego budowniczych.

Uroczystej mszy świętej przewodniczył abp ks. Józef Michalik. Najświętszą ofiarę sprawowało 28 księży, m.in.: pierwszy powojenny proboszcz Polany ks. Stanisław Zasada, kontynuator dzieła za początkowanego przez ks. Józefa Talika ks. Stanisław Lasak, pierwszy dyrektor Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie ks. Zenon Łatawiec, dziekan lutowski ks. kanonik Andrzej Majewski z księżmi z dekanatu, ks. prałat Tadeusz Jurek z diecezji legnickiej oraz księża pracujący dawniej i obecnie w Polanie.

Następnie ks. arcybiskup poświęcił nową świątynię. W liturgii mszy św. czynnie włączyli się mieszkańcy wsi. Słowo Boże przybliżyli ministrant i lektor Miłosz Smoleński oraz Stanisław Oskorip z rady parafialnej, psalm zaśpiewał Leszek Dziubeła. Śpiewy prowadził chór kierowany przez ks. Damiana Kempę, wspomagany przez organistę i nauczyciela muzyki w polańskiej szkole Piotra Florka, oraz schola, którą opiekuje się Anna Stępniewska.

Dary ołtarza: kwiaty, chleb, wodę i wino przynieśli: wójt gminy Czarna Marcin Rogacki, mieszkańcy Polany oraz Białej i Nowej Wsi Grodzkiej. Janina i Tomasz Czernatowiczowie ofiarowali obraz Chrystusa Miłosiernego, a Bernadetta Szkarłat - stację drogi krzyżowej.

W homilii ks. arcybiskup podziękował salezjanom za pracę w Polanie, w parafii i w szkole. W rysie hi-

storycznym wspominał proboszcza z Czarnej ks. Jana Szpunara, który przekazywał polańską parafię ks. Stanisławowi Zasadzie. Było to w 1982 r., gdy wydzeleni z parafii rzeszowskiej salezjanie mieli utworzyć parafię w Bieszczadach i wybór padł na Polanę. Arcybiskup wspominał pierwszego budowniczego świątyni ks. Józefa Talika, który kwestował na rzecz budowy kościoła po całej Polsce. Parafianie, pamiętając o jego ogromnym zaangażowaniu, ufundowali do nowego kościoła upamiętniającą go tablicę. Budował słowem w sercach ludzi, budował czynem, kwestując po Polsce. Zmarł wracając z kolejnej kwesty. Drugą tablicą, ufundowaną przez dawnych mieszkańców przesiedlonych do Nowej Wsi Grodzkiej na Dolnym Śląsku, upamiętniono przedwojennego proboszcza Polany ks. Franciszka Glazera.

Po zakończeniu uroczystości księża i zaproszeni goście udali się na obiad do świetlicy wiejskiej. Wszyscy podkreślali miłą, rodzinną atmosferę. Byli zaskoczeni gościnnością i serdecznością mieszkańców Polany i tym, że wszystko - od oprawy liturgii, dekoracji w kościele i świetlicy do poczęstunku - miesz-

kańcy Polany przygotowali we własnym zakresie.

Po obiedzie w świetlicy zgromadzili się także mieszkańcy, by wysłuchać wykładu historyka dra Teofila Wojciechowskiego na temat parafii rzymskokatolickiej w Polanie. Potem w prezentacji multimedialnej, przygotowanej przez ks. Jarosława Wnuka i Bernadettę Szkarłat, przedstawiona została budowa kościoła. Z programem muzycznym wystąpiła Bieszczadzka Drużyna Bartoszowa z Polany, której założycielem jest były dyrektor szkoły ks. Krzysztof Rodzinka, również obecny na uroczystości.

Dawni mieszkańcy Polany odwiedzili jeszcze otwartą kilka dni wcześniej izbę muzealną „Polańskie Zbiory Historyczne”, która powstała z inicjatywy Marii Farań przy współudziale mieszkańców Polany.

Ten długo oczekiwany dzień pozostanie na pewno w pamięci i - jak powiedział ks. proboszcz - „oby to pierwsze spotkanie po latach dawnych i obecnych mieszkańców Polany było przyczynkiem do kolejnych odwiedzin”, bo - jak z kolei mówili mieszkańcy - „nie goście, lecz nasi przyjechali do nas”.

Karolina Smoleńska

Śladem cmentarzy, kościołów i rezydencji

Już po raz szósty Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach Dolnych zorganizował wyprawę pod hasłem „Kresy nam bliskie”. Rokrocznie w okolicach 11 listopada, w Święto Niepodległości, ustrzyckie PTTK zaprasza na sentymentalne wyjazdy za wschodnią granicę, w miejsca upamiętniające ważne wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Dotychczasowe wyjazdy były jednodniowe. Tegoroczny trwał trzy dni.



Uczestnicy wycieczki na cmentarzu w Przebrażu

Fot. M. Wyderkowska

Tym razem grupa 30 osób odwiedziła szereg miejscowości i miejsc w Wołyniu. We Włodzimierzu Wołyńskim zwiedzili prawosławny Sobór Zaśnięcia MB. W kościele parafialnym pw. Św. Anny spotkali się z miejscowym księdzem, który opowiedział o trudnej pracy duszpasterskiej na Ukrainie. Mimo usilnych starań, nie udało się odnaleźć na cmentarzu kwatery żołnierzy polskich, którzy zginęli w latach 1914-20.

W Kisielinie, w ruinach kościoła, w miejscu zamordowania 11 listopada 1943 r. przez UPA prawie 100 mieszkańców Kisielina, zapałono znicze. Na trasie pierwszego dnia znalazły się jeszcze zabytkowy kościół w Zaturcach oraz wybudowany w latach 90. kościół w Torczynie. Na miejscowym cmentarzu przy symbolicznym grobie oddano hołd pułkownikowi Leopoldowi Lisowi-Kuli i zasłużonemu księdzu Augustowi Mendinsowi. Pierwszy dzień zakończył wieczorny spacer po Łucku.

Kolejny dzień rozpoczął się od uczestnictwa we mszy świętej w łuckiej katedrze. Następnie odwiedzono cmentarz w Przebrażu, gdzie pochowani są mieszkańcy i żołnierze będący w 1943 r. członkami największej samobrony na Wołyniu. W szczytowym okresie w miejscowości tej schronienie uzyskało 20 tysięcy Polaków. Obecnie po wiosce nie ma śladu. Pozostał jedynie cmentarz, odnowiony przez środowiska kresowe i Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Miłym zaskoczeniem był fakt, że wieńce złożone 11 lipca przez inną ustrzycką grupę uchowały się i to zarówno w Przebrażu, jak i w Kisielinie.

Kolejne miejsca odwiedzono w tym dniu to Ołyka i Klewań, miejscowości związane z magnackimi rodami Czartoryskich i Radziwiłłów. Oprawdając po kościele w Olyce miejscowy proboszcz zapowiedział, iż wiosną przyszłego roku ma ruszyć odnowa kolegiaty. Niestety, zamek w Klewaniu, opuszczony od ponad 20 laty, najprawdopodobniej w niedługim czasie dzięki działaniom sił natury i przy pomocy miejscowej ludności zniknie z powierzchni ziemi.

W ostatnim dniu przy powrocie do kraju odwiedzono Beresteczko i Łopatyn. W Łopatyniu na polskim cmentarzu zapałono znicze na grobach generała Józefa Dwernickiego - bohatera Powstania Listopadowego oraz na kwaterze żołnierzy polskich, którzy zginęli w walce z Konną Armią Budionnego w sierpniu 1920 r.

Transgraniczne warsztaty

Bieszczadzki Park Narodowy i Park Narodowy „Połoniny” zorganizowały warsztaty dla polskich i słowackich nauczycieli. Wspólne zajęcia odbyły się na terenie obydwu parków narodowych, wchodzących w skład Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Miały na celu przybliżenie uczestnikom wiedzy o zasobach i walorach przyrodniczych MRB „Karpaty Wschodnie”, sposobach ich ochrony ze wskazaniem na walory historyczne i kulturowe oraz wymianę doświadczeń w realizacji programów ekologicznych i nawiązanie wzajemnej współpracy.

Warsztaty rozpoczęły się w Ośrodku N-D BpN w Ustrzykach Dolnych otwarciem wystawy fotograficznej „Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie” - nasze wspólne dziedzictwo”. Następnie dzielono się własnym doświadczeniem w edukacji szkolnej podczas wieczornych seminariów oraz dyskutowano nad wyborem przystanków ścieżki transgranicznej „Wetlina-Rabia Skala-Runina” podczas zajęć terenowych. Do ścieżki transgranicznej, prowadzącej z Wetliny po stronie polskiej do Runiny po stronie słowackiej, zostanie opracowany folder w wersjach językowych słowackiej, angielskiej i polskiej.

W programie warsztatów znalazły się również zagadnienia dotyczące różnorodności mykologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego, ponieważ jesień jest najlepszym czasem do obserwacji grzybów w przyrodzie. Ich rozpoznawanie nie



Fot. Arch. BpN

było łatwe, bo w Bieszczadzkim PN stwierdzono 1304 (dane z 2013 r.) gatunki grzybów wielkoowocnikowych. Okazało się, że podobną liczbę gatunków - ponad 1200 - stwierdzono w Parku Narodowym „Połoniny”.

Przy pomocy mykologa z Pienińskiego PN mgra Piotra Chachuły udało się odnaleźć kilkadziesiąt gatunków grzybów rosnących na glebie, ściółce i drewnie.

Tylko w lasach objętych ochroną, w szczególności rezerwatów ścisłych, można spotkać tak wielką różnorodność grzybów. Związane to jest z sukcesją grzybów na martwym drewnie. Usuwanie martwych kłód ogranicza występowanie grzybów związanych z kolejnymi stadiami rozkładu drewna.

Oprócz zagadnień przyrodniczych nauczyciele poznali najcenniejsze zabytki kulturowe Parku Narodowego „Połoniny”, w tym

m.in. cerkiew w miejscowości Ulickie Krive, gdzie znajdują się bardzo cenne ikony z XVI w.

Trzydniowe (16-18 października) warsztaty zakończyły się w siedzibie Parku Narodowego „Połoniny” na Słowacji i pokazały, że wspólne zainteresowania i pasje łączy, mimo granic i różnic językowych. Organizatorzy mają nadzieję, że w przyszłości będą kontynuowane działania o podobnym charakterze, co będzie sprzyjać wzajemnemu poznaniu i współpracy.

Warsztaty były współfinansowane przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska - Republika Słowacka 2007-2013

/g./

/Ela/

Literacka strona Bieszczad

W czwartek 24 października odbyło się uroczyste zakończenie konkursu „Bieszczady między wersami”. Projekt był realizowany przez Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Ustrzykach Dolnych.

Jednym z działań był cykl warsztatów Creative Writing. Zajęcia pozwoliły uczestnikom spojrzeć niestandardowo na literaturę i sam proces pisania. Twórczość ponowoczesności, konstrukcja tekstu, różne przykłady języka, zarówno w prozie, jak i w poezji to tylko niektóre zagadnienia poruszane na warsztatach.

Zainteresowanie konkursem przeszło oczekiwania organizatorów. Opatrzono godłem prace poetyckie i prozatorskie oceniało pięciorosobowe jury: aktorka Daniela Zborowska, malarz i poeta Zbigniew Zamołojko, polonistka i bibliotekarka Barbara Wójcik, poetka i dramatopisarka Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska i pisarka Jola Jarecka.

Obrazy jury były długie i burzliwe. Ostatecznie postanowiono wyróżnić cztery prace, których autorami są: Judyta Kulka (proza, dzieci i młodzież), Mateusz Jarek (poezja, dzieci i młodzież), Czesława Mileszko (poezja, dorośli) i Wiesław Hop (proza, dorośli). Wszystkie prace łączył temat tegorocznego konkursu „Była taka miejscowość w Bieszczadach”.

Zupełnie otwartą tematykę miał konkurs towarzyszący imprezie - Pierwszy Bieszczadzki Turniej Jednego Wiersza. Każdy uczestnik prezentował swój wiersz. Zwyciężył jeden z dziesięciu – Wiesława Gałuszki „Jesień”, który urzekł jurorów melodyjnością, delikatnością i bieszczadzkim pejzażem. Oczywiście było o co walczyć w obydwu konkursach. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody.

To pierwsze tego typu wydarzenie w Bieszczadach. Następne „Bieszczady między wersami” i Bieszczadzki Turniej Jednego Wiersza za rok.

J. J.



Fundacja Bieszczadzka

AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE

POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI

POLISH-AMERICAN FREEDOM FOUNDATION

Działaj lokalnie

Dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce” oraz Fundacji Bieszczadzkiej - Ośrodka Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych w ramach Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”

GŁOSUJ NA HALE!



Hala Widowiskowo-Sportowa im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych została nominowana do II konkursu „Unijne perły Podkarpacia” w kategorii „Perła wśród projektów dotyczących infrastruktury technicznej i publicznej”.

Aby na nią zagłosować, należy zarejestrować się, załogować, wybrać kategorię i oddać głos. Konkurs zamieszczony jest na stronie: pife.podkarpacie.pl. Głosowanie potrwa do 2 grudnia 2013 r.

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW INSTALACYJNYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

www.draft.com.pl

POŻYCZKI NIEBANKOWE

666393804 178713074

DAIGLOB FINANCE

SPLĄC INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU

DO 20000 Zł !!!

www.daiglob.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ I ODWIEDŹ NIE WIEBIE!

Rzeszów
ul. Adama Asnyka 10



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 29 listopada 2013 r. do 20 grudnia 2013 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie do użytkowania rolniczego na czas nieokreślony:

1. W formie przetargu ustnego nieograniczonego:
- działka nr 184/2 o powierzchni 0,4482 ha, położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążek.
2. W formie bezprzetargowej:
- działka nr 2036 i część działki nr 2027 o łącznej powierzchni 0,0280 ha (ogólna powierzchnia działek 1,6030 ha), położone w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bieszczadzkiej na rzecz właściciela nieruchomości nr 2032, 2033 i 2034.

Jacek Przybyła
- zast. Burmistrza

PODKARPACKIE HOLLYWOOD



MAMZAWOOD to nowy konkurs w ramach kampanii „Przejdź na zawodowstwo”. Polega on na zaprezentowaniu swoich marzeń i planów zawodowych w formie krótkiego filmu nakręconego np. komórką. Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie zaprasza do udziału w nim uczniów i uczennice podkarpackich gimnazjów.

Filmy mogą mieć formę autoprezentacji lub wywiadu z osobą, która pracuje w wymarzonej przez uczestnika lub uczestniczkę zawodzie. Może to być również prezentacja firmy bądź konkretnego stanowiska pracy. Decyzję co do ujęcia tematu czy gatunku pozostawiamy młodzieży. Oceniane będzie oryginalne i zabawne podejście do tematu - zaznacza koordynatorka projektu Małgorzata Kawalec.

Jury oceni nadesłane filmy, a najlepsze z nich zostaną zamieszczone na Facebooku i YouTube. Tu rozpocznie się „bitwa na lajki”, która wyłoni zwycięzców, a ci zgarną atrakcyjne nagrody. Są to wysokiej klasy aparaty cyfrowe z możliwością nagrywania filmów HD oraz kamera GoPro.

Nagrody czekają również na szkoły, z których zgłosi się największa liczba uczestników i uczestniczek. Dla nich przygotowano:

- za pierwsze miejsce - rzutnik multimedialny,
- za drugie miejsce - odtwarzacz DVD,
- za trzecie miejsce - magnetofon lub miniwieże.

Ranking szkół będzie publikowany na portalu www.przejdznazawodowstwo.pl.

Konkurs trwa do końca lutego 2014 r. Szczegółowe informacje i regulamin konkursu dostępne są na: www.przejdznazawodowstwo.pl/mamzawood Inicjatywa realizowana jest w ramach kampanii informacyjnej „Przejdź na zawodowstwo”, która towarzyszy projektowi systemowemu „Podkarpacie stawia na zawodowców”.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl, zakładka daiglob a-count.

* Sprzedam pawilon handlowy 75 m2 w Ustrzykach Dolnych przy Placu Chopina. Cena: 29 tysięcy złotych - do uzgodnienia. Tel. 506 369 773.

* Sprzedam dom w Bandrowie, 140 m2, murowany, działka 50 arów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Cena: 290 tys. zł. Tel. 506 369 773.

* Mieszkanie do wynajęcia w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej, 58 m2, III piętro. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam bramę wjazdową z bramką - kuta z metalu, bogato zdobiona, atrakcyjna cena. Tel. 603 599 250.

* Nawiążę współpracę handlową. Tel. 724 817 325.

* Kupię stare motocykle i części do nich. Płacę gotówką. Tel. 699 459 732.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;

ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media regionalne

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
KOJCE**



**TRANSPORT - MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
PRODUCENT**

tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81
kom. 509 038 426, 512 245 075
www.RobStal.pl

**F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”**

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

**Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102**

Grzybów generał

W „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza borowik nazywany jest „grzybów pułkownikiem”. Ale taki borowik, jaki zdarzył się Pawłowi Kończewskiemu, to nie grzybów pułkownik, ale sam generał.



Fot. A. Kończewska

- Już ponad 40 lat chodzę na grzyby - opowiada pan Paweł. - Zdarzały się takie po półtora kilo, ale takiego olbrzyma jeszcze nie widziałem. Tyle lat się zbierało i takiego się nie znalazło. Trafiło się, nie ma co mówić.

W piątek 15 listopada razem z kolegą Janem Rybą pojechali na grzyby. W tamtym roku też w listopadzie chodził na grzyby i to z dobrym skutkiem, to myślał, że i w tym roku będzie podobnie.

Najpierw pojechali w okolice Czarnej. Tam nazbierali trochę borowików ceglastoponych, potocznie zwanych siniakami. Niezbyt zadowoleni z tych zbiorów przenieśli się w rejon Bandrowa Narodowego.

- I tam go znalazłem! - ekscytuje się grzybiarz. - Widać go było chyba z 30 metrów!

Takiego borowika szlachetnego ma wśród swoich trofeów niewielu miłośników grzybobrania. Kapelusz miał 33 cm średnicy i 94 cm obwodu. Obwód trzonu wynosił 36 cm. Prawdziwek ważył 2,60 kg! Grzyb, mimo takich imponujących gabarytów, był zdrowiutki.

- Ususzyłem go - dodaje Paweł Kończewski. - Żeby włożyć do suszarki, musiałem go przeciąć na cztery części, bo się nie mieścił. Z jednego grzyba są dwie duże miski suszonych grzybów.

Cztery dni później grzybiarz, który dzieli swój czas pomiędzy Sosnowcem a Ustrzykami, znów pojechał do bandrowskiego lasu. Tym razem też był to całkiem udany wypad. Znalazł borowika szlachetnego, który ważył 1,60 kg.

t. s.

**EUROPEJSKI
DOM SPOTKAŃ
FUNDACJA NOWY STAW**
dla wolności i solidarności

**INSTYTUT
RYNKU PRACY
FUNDACJA NOWY STAW**

**Europejski Dom Spotkań - Fundacja Nowy Staw
Zaprasza do udziału w projekcie
„Weekendowa edukacja”**

W ramach projektu oferujemy następujące szkolenia:

- Szkolenie z zakresu podatków VAT, CIT, PODOF,
- Szkolenie z zakresu różnic kursowych i wyceny środków pieniężnych,
- Szkolenie z zakresu sporządzania sprawozdania finansowego i bilansu,
- Szkolenie z zakresu kadr i płac,
- Szkolenie z rozliczania inwestycyjnych projektów finansowanych z UE,
- Szkolenie z zakresu rozliczania projektów POKL,
- Szkolenie ABC handlu

Do Projektu zapraszamy:

- Przedsiębiorców, właścicieli, pracowników mikro, małych i średnich firm,
 - Osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą,
 - Działających w branżach usług finansowych i handlowych,
 - Posiadających siedzibę, jednostkę, filię na terenie województwa podkarpackiego w jednym z powiatów: bieszczadzki, brzozowski, leski, lubaczowski, przemyski, strzyżowski
- Udział w Projekcie jest bezpłatny!**

Dodatkowo zapewniamy:

- * materiały szkoleniowe,
- * ubezpieczenie,
- * wyżywienie.

Biuro Projektu:

Europejski Dom Spotkań - Fundacja Nowy Staw
ul. Legionistów 4, 36-200 Brzozów
Tel. 13 497 10 35, 887 399 081, 887 399 082

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ird-fundacja.pl/
weekendowaedukacja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek - napędza inwestycje

WSPARCIE PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARTCIE
Przebieg 40 000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej
Przebieg 15 000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej
Działanie 8.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Oferujemy:

- bezpłatne wsparcie szkoleniowe - doradcze,
- bezwrotną dotację 40.000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
- bezwrotne wsparcie pomostowe 1.500 zł przez pierwsze 6 miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej.

Zapraszamy:
Osoby bezrobotne zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego lub leskiego przez okres co najmniej 6 miesięcy.

**NABOR TRWA
do 16.12.2013
ZAPRASZAMY!**

**40 000 zł
na start Twojej firmy**

www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie-przedsiębiorców

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl

**Bieszczadzka
Jesień Filmowa**
CYKL POKAZÓW FILMOWYCH

Przed każdym pokazem filmu pełnometrażowego zaprezentowane zostaną filmy tematyczne, dyskusyjny oraz pokazy zdjęć wykonane z regionem Bieszczad.

5.12.2013 r. godz. 9.00 - Safari (animacja, familijny; Niemcy)
Gdzieś w delcie wyschniętej, afrykańskiej rzeki Okavongo zwierzęta czekają na wodę. Sprytny surykataka Billy i jej najlepszy przyjaciel lew Socrates zmęczeni czekaniem wyruszają w głąb lasu na poszukiwanie wody. Podczas pełnej niebezpiecznych przygód, wyprawy przez dziką Afrykę, Billy i Socrates spotykają zwierzęta z całego świata. Wygnane ze swych rodzinnych stron przez niszczycielskie działania człowieka, przybyli na Czarny Łąk w poszukiwaniu nowego domu. Wspólnie ruszają w drogę, by dokonać dramatycznego odkrycia: na rzece Okavongo ludzie zbudowali wielką tamę. Billy, Socrates i ich nowi przyjaciele postanawiają pokrzyżować plany ludzi i przywrócić rzece wodę. (opis dystrybutora filmu)

6.12.2013 r. godz. 9.00 - Franklin i skarb jeziora (animacja, familijny; Francja, Kanada)
„Franklin i skarb jeziora” to nowy pełnometrażowy film animowany, opowiadający o Jeziorze Żółwi, kapsule czasu, tajemniczym talizmanie i niezwykłej wyprawie po skarb piratów. Babcia bajkowego Żółwia Franklina w dzieciństwie, spędzonym nad Jeziorom Żółwi, zakopała w ziemi kapsułę czasu z przedmiotami należącymi do jej rodziny. Wśród tych przedmiotów znajdował się tajemniczy talizman. Gdy starszuszka zapada na bardzo poważną chorobę, okazuje się że ten właśnie talizman może pomóc jej wyzdrowieć... Franklin nie ma żadnych wątpliwości - z całych sił wierzy, że talizman pomoże uzdrowić jego babcię i postanawia go odnaleźć (opis kasy 1992).

12.12.2013 r. godz. 9.00 - Lassie (przygodowy, familijny; Francja, Irlandia, USA, Wielka Brytania)
Nowa wersja przygód owczarka szkockiego na podstawie popularnej na całym świecie powieści „Lassie, wróć” Erica Knighta. Wzruszająca opowieść o przywiązaniu i przyjaźni na tle krajobrazów zielonej Szkocji. Ukochany pies ubogiej rodziny, Lassie, zostaje sprzedany, gdyż tylko w ten sposób zażegnać można tarapaty finansowe. Ale przyjaźń psa i człowieka nie zna granic. Nie zna też odległości... Lassie pokona wiele mil, by wrócić tam, gdzie jest jej dom. A w drodze powrotnej przyjdzie się jej zmierzyć z szeregiem niebezpiecznych przygód. (opis dystrybutora filmu)

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne WSTĘP WOLNY
Rezerwacji miejsc na seanse filmowe można dokonywać osobiście w Ustrzyckim Domu Kultury lub pod numerem telefonu 13 461 13 22
Serdecznie zapraszamy

